Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | NIEDZIELA 19 LUTEGO 1950 ROKU | Nr 50 (1331)

Wieczny sojusz radziecko-chiński doprowadzi do zwycięstwa sprawiedliwości i pokoju na całym świecie

Chińska delegacja rządowa opuściła Moskwę



MOSKWA (PAP). — 17 lutego opuścili Moskwę przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung i premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wraz z członkami delegacji chińskiej.

Odjeżdżających żegnali na dworcu jarosławskim: wicepremierzy rządu ZSRR W. Mołotow, A. Mikojan, M. Bułganin, minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyński, minister handlu zagranicznego M. Mienszykow, wiceminister spraw zagranicznych A. Gromyko, Ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej Roszczyn, przewodniczący Moskiewskiej Rady Miejskiej M. Jasnow, komendant miasta Moskwy gen. K. Siniłow i wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR.

Odjeżdżających żegnali także członkowie ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Moskwie z ambasadorem Wan Czia-sianem na czele, ambasador Republiki Czechosłowackiej G. Lastowicka, ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-demokratycznej Diu En-ha, ambasador Bułgarskiej Republiki Ludowej Błagojewa, ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej G. Bughici, ambasador Węgierskiej Republiki Ludowej G. Szobek, poseł Mongolskiej Republiki Ludowej G. Idamian, poseł Albańskiej Republiki Ludowej G. Natanaili, szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej R. Appelt i charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej J. Zambrowicz.

Oświadczenie tow. Mao Tse-tunga

Przed odjazdem przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung wygłosił przed mikrofonem następujące przemówienie:

— Drodzy towarzysze i przyjaciele! W czasie pobytu w Moskwie ja i tow. Czou En-lai oraz członkowie chińskiej delegacji odbyliśmy rozmowy z Generalissimusem Stalinem i członkami Rządu Radzieckiego.

Trudno wyrazić słowami pełne wzajemne zrozumienie i głęboką przyjaźń, jakie osiągnięte zostały w oparciu o zasadnicze interesy naszych wielkich narodów Chin i Związku Radzieckiego.

Wszyscy zdają sobie jasno sprawę, że zespolenie wielkich narodów Chin i Związku Radzieckiego utrwalone przez układ jest wieczne, niezmienne i niezachwiane.

Zespolenie to w sposób decydujący wpłynie nie tylko na rozkwit obu wielkich mocarstw — Chin i Związku Radzieckiego, lecz także na przyszłość całej ludzkości i doprowadzi do zwycięstwa sprawiedliwości i pokoju na całym świecie.

Podczas naszego pobytu w Związku Radzieckim zwiedziliśmy szereg fabryk i kołchozów. Widzieliśmy olbrzymie sukcesy robotników, chłopów i inteligencji Związku Radzieckiego w dziele budowy socjalizmu, widzieliśmy styl pracy narodu radzieckiego, łączącego rozmach rewolucyjny z rzeczowym podejściem, styl wypracowany pod kierownictwem Towarzysza Stalina i Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Wszystko to potwierdza przekonanie, które zawsze mieli komuniści chińscy: doświadczenie budownictwa gospodarczego i kulturalnego oraz doświadczenie budownictwa w innych najważniejszych dziedzinach pracy Związku Radzieckiego stanie się przykładem dla budowy nowych Chin.

Podczas pobytu w stolicy ZSRR — w Moskwie oraz w mieście, gdzie narodziła się Rewolucja Październikowa — w Leningradzie, podejmowano nas z gościnnością niezwykle serdeczną. Opuszczając wielką stolicę socjalistyczną, wyrażamy szczerą, serdeczną wdzięczność Generalissimusowi Stalinowi, Rządowi Radzieckiemu i narodowi radzieckiemu.

Niech żyje wieczna przyjaźń i wieczna współpraca Chin i Związku Radzieckiego!

Niech żyją narody Związku Radzieckiego!

Niech żyje nauczyciel rewolucji na całym świecie, najlepszy przyjaciel narodu chińskiego Towarzysz Stalin!

* * *

Po przemówieniu przewodniczącego Mao Tse-tunga kompania honorowa sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymny państwowe Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego.

Do granicy radziecko-chińskiej przewodniczącemu Mao Tse-tungowi i ministrowi Czou En-lai'owi towarzyszą — wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. Lawrentiew i naczelnik wydziału protokólarnego F. Mołoczkow.

* * *

PEKIN (PAP). — Nadzwyczajne wydanie prasy pekińskiej o zawarciu umów chińsko - radzieckich były rozchwytywane przez ludność Pekinu. Przed gmachem ambasady radzieckiej zebrały się liczne tłumy. Manifestanci nosili portrety Stalina i Mao Tse - tunga. Całe miasto, ozdobione czerwonymi sztandarami — cechuje nastrój radości. W poszczególnych przedsiębiorstwach, urzędach, uniwersytetach, w jednostkach wojskowych odbyły się uroczyste zgromadzenia, na których ludność pracująca dała wyraz swej radości z powodu podpisania umów radziecko - chińskich.

Apel tow. Markiewki rozbrzmiewa na terenie województwa łódzkiego

Zakłady przemysłowe województwa łódzkiego także masowo przystępują do akcji, zapoczątkowanej przez górnika tow. Markiewkę.

Robotnicy Zgierskich Zakładów Chemicznych „Boruta" przystąpili do współzawodnictwa długofalowego, chcąc w ten sposób przyczynić się do szybszego wykonania Planu 6-letniego. Wielu pracowników ze wszystkich oddziałów produkcyjnych postanowiło systematycznie przekraczać wykonanie planów miesięcznych.

W PZPB w Ozorkowie odpowiedziały na apel tow. Markiewki 3 zespoły tkackie.

Tkacze, należący do zespołu tow. Edmunda Michalskiego postanowili zwiększyć odsetek primy z 2.5 do 10 procent. Tow. Michalski podniesie odsetek I gatunku o 11,3 proc. i wykonywać będzie swą bazę produkcyjną w 107,5 proc.

Sześciu tkaczy, należących do zespołu tow. Władysława Grzelaka podniesie odsetek primy z 0,9 do 5 proc. i bazę akordową z 1 do 3 proc. Tow. Grzelak zaś zobowiązał się podnieść jakość produkcji o 4,6 proc. i zwiększyć wykonanie bazy o 19,1 proc.

Siedmiu tkaczy, należących do zespołu tow. Jana Fabianowskiego podniesie odsetek I gatunku o 2,5 do 5 proc. Tow. Fabianowski będzie wykonywał swą bazę produkcyjną w 103,5 proc.

Podkreślić należy, że zobowiązania tkaczy z Ozorkowskich PZPB obejmują okres do dnia 1 sierpnia br.

Depesza księży dolnośląskich do Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP. otrzymał następującą depeszę:

„My księża i działacze katoliccy, zebrani na konferencji powiatowej w Jeleniej Górze, przesyłamy ci, Obywatelu Prezydencie, pozdrowienia i zapewniamy Rząd Polski Ludowej, że księża wraz z całym społeczeństwem katolickim z zadowoleniem przyjmują decyzję Rządu o uzdrowieniu stosunków w „Caritas".

W zrozumieniu ważności chwili zapewniamy, że wytyczne Rządu będziemy w pełni realizować, by zabezpieczyć pokój i dobrobyt ludziom dobrej woli".

Depeszę podpisał za prezydium konferencji — ks. Borowczyk Stanisław.

Apel Ligi Kobiet przed międzynarodowym świętem kobiet całego świata

WARSZAWA (PAP). — W związku ze zbliżającym się dniem 8 marca Zarząd Główny Ligi Kobiet ogłosił apel następującej treści:

Kobiety polskie!

Robotnice, kobiety wiejskie, pracownice umysłowe!

Żony i matki!

Na całej kuli ziemskiej, od Kantonu do Paryża, w Europie, w Azji i w Ameryce zwierają się szeregi obrońców pokoju wokół wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Zwierają się szeregi milionów prostych ludzi, którzy nienawidzą wojny, którzy pragną ze wszystkich sił udaremnić szaleństwo zbrodniczych zamierzeń królów dolara — handlarzy śmierci!

Miejsce nasze — kobiet polskich i kobiet innych narodów jest w tym potężnym obozie pokoju i wolności — nadziei wszystkich uczciwych ludzi — przyszłości naszych dzieci.

W dniu 8 marca, my kobiety polskie, w wolnej Ojczyźnie, budującej nowe, radośniejsze życie — pomnożymy naszą pracą, naszą jednością i naszym patriotyzmem pokojowy wysiłek Polski Ludowej.

Następnie apel mówi o nowej roli kobiety w Polsce budującego się socjalizmu i stwierdza m.in.:

Lata, które nadchodzą wzywać będą setki tysięcy kobiet do udziału w produkcji, wymagać będą dziesiątek tysięcy kobiet — techników, kobiet — lekarzy, kobiet — agronomów, kobiet — traktorzystów, kobiet specjalistów wszystkich zawodów.

Lata, które nadchodzą wymagać będą od nas ofiarności i świadomej woli służenia sprawie budowy jasnego jutra dla nas i dla naszych dzieci.

Rzucając z kolei hasła wzmożenia wysiłków produkcyjnych i czynnej walki o lepsze jutro na wszystkich odcinkach życia społecznego, apel kończy się następującym wezwaniem:

Kobiety Polski Ludowej!

Stańcie w szeregach Ligi Kobiet, w szeregach Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, skupiającej dziesiątki milionów kobiet pod sztandarem pokoju.

Zacieśniajcie więzy serdecznej przyjaźni z naszymi siostrami bohaterskimi kobietami Związku Radzieckiego, kobietami krajów demokracji ludowej i Chin Ludowych, z kobietami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Francji i Włoch, z kobietami całej kuli ziemskiej.

Umacniajcie światowy front pokoju pod przewodnictwem kraju socjalizmu!

Niech żyje 8 marca — międzynarodowy dzień kobiet!

Niech żyje i rozkwita nasza ukochana Ojczyzna — Polska Ludowa.

Konferencja literatów polskich omawia rolę i zadania pisarzy w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Dnia 18 bm. w sali Rady Państwa rozpoczęła się, zorganizowana staraniem Związku Literatów Polskich, dwudniowa konferencja informacyjno - programowa, poświęcona omówieniu roli i zadań pisarza w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce.

W konferencji, która zgromadziła licznych pisarzy z całego kraju, wzięli udział członkowie Rządu, przedstawiciele KC PZPR, CRZZ instytucji wydawniczych, organizacji społecznych i prasy.

Konferencję zagaił przewodniczący zjazdu, prezes Zarządu Głównego Zw. Literatów Polskich — Leon Kruczkowski, wygłaszając przemówienie, w którym omawiał konieczność związania naszej twórczości literackiej z budową nowych form życia, nowego społeczeństwa, nowego człowieka. Musimy — oświadczył m. inn. mówca — stwierdzić fakt bezsporny: nasza twórczość literacka w ciągu 5 lat nie zdołała jeszcze w jakiś widoczny, społecznie sprawdzalny sposób wyjść poza deklaratywny stosunek do nowego życia. Większość z nas żyje w izolacji od tego co jest treścią tych przełomowych lat. Obserwujemy u naszych pisarzy jakby paraliż woli twórczej. Minął okres tematyki okupacyjnej. Niemożliwe jest i nikomu dziś nie potrzebne kameralne psychologizowanie na modłę 20-lecia. A jednocześnie zewsząd rozlegają się wołania o „współbieżną z życiem" twórczość. O obrazy współczesności, o epikę i dramaturgię społeczeństwa budującego socjalizm.

Wymowa chwytów wyborczych Winstona Churchilla



Propagandowa kampania wyborcza w W. Brytanii dobiegła końca. Przemówienia Churchilla, Attlee i Bevina zakończyły manewry, których celem jest rozgrywka między konserwatystami a t.zw. Partią Pracy o przeważającą ilość miejsc w parlamencie angielskim. Mowa o miejscach dlatego, że zarówno w dziedzinie polityki krajowej, jak i zagranicznej nic nie dzieli konserwatystów od prawicy socjalistycznej. Interesujące są chwyty zastosowane przez współzawodników w kampanii wyborczej, aby sobie owo zwycięstwo zapewnić. Zwłaszcza muszą zastanowić wypowiedzi przedwyborcze Winstona Churchilla.

Organizując w swoim czasie wśród naszych czytelników konkurs rysunkowy, którego jednym z „bohaterów" był przywódca brytyjskiej partii konserwatystów, otrzymaliśmy od uczestników konkursu parę tysięcy określeń sylwetki politycznej Churchilla o następującej treści: podżegacz wojenny Nr 1, inicjator zimnej wojny, kapłan kultu atomowego, zapluty wróg Zw. Radzieckiego, zajadły przeciwnik pokoju i postępu i td. Niewątpliwie, czytelnicy nasi zdają sobie dobrze sprawę, kim jest Winston Churchill, zdaje sobie też z tego sprawę opinia publiczna całego świata, nie wyłączając W. Brytanii.

I oto parę dni temu z ust tegoż samego podżegacza wojennego Nr 1 i kapłana kultu atomowego, zaplutego wroga Zw. Radzieckiego — usłyszeliśmy znamienne oświadczenie, że on, Churchill, „nie może się oprzeć myśli podjęcia rozmów ze Związkiem Radzieckim na najwyższym szczeblu", że on, Churchill, sądzi, iż można „znaleźć drogę do bardziej wzniosłych i jasnych fundamentów bezpieczeństwa, niż owa straszliwa i ponura bomby atomowej"....

Churchill w roli gołąbka pokoju? Churchill szczery zwolennik porozumienia ze Związkiem Radzieckim? Churchill — przeciwnik bomby atomowej? Rzecz jasna — maskarada, obłudny i kłamliwy chwyt wyborczy. Ale ten chwyt ma swoją głęboką, polityczną wymowę. Jeśli bowiem nieprzejednany rzecznik imperializmu i awantury atomowo-wodorowej czuje się zmuszony — wbrew swej wilczej naturze — „odstąpić" od swego prawdziwego programu i dla „złapania" wyborców angielskich głosi syrenim głosem hasła pokoju i porozumienia międzynarodowego, to znaczy, że szerokie masy wyborców W. Brytanii nienawidzą wojny, że nurtuje je powszechne pragnienie pokoju i braterskiej współpracy z międzynarodowym obozem postępu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Rosną i potężnieją siły pokoju na całym świecie. I nawet Churchill z tym faktem bardzo poważnie się liczy, starając się w perfidny sposób zdyskontować go dla siebie i swej partii.

Naród radziecki przyjął z radością odezwę wyborczą KC WKP(b)

MOSKWA. — Odezwa KC WKP(b) do wyborców, opublikowana w dniu wczorajszym, wywołała olbrzymi entuzjazm wśród wielomilionowych rzesz narodu radzieckiego. W całym kraju, we wszystkich republikach, miastach i wsiach, zakładach przemysłowych i kołchozach odbywają się masowe zebrania, na których radzieckie masy pracujące omawiają odezwę KC WKP(b).

Znany tokarz moskiewskich zakładów budowy maszyn „Krasnyj Proletarij", laureat nagrody stalinowskiej Aleksiej Markow oświadczył na wiecu m. in.: po przeczytaniu odezwy KC WKP(b) do wyborców odniosłem wrażenie, że wszystko, co zostało w odezwie napisane, jest wyrazem uczuć całego narodu radzieckiego. Jestem przekonany, że głosując na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych, głosujemy za tym, aby nasza socjalistyczna ojczyzna była potężna i wolna.

Wybitny historyk, prof. E. Tarle, stwierdził m. in., że społeczeństwo radzieckie z głębokim zadowoleniem przeczytało odezwę wyborczą KC WKP(b). Cały naród radziecki przepojony jest wiarą w zwycięstwo idei postępu społecznego i pokoju na całym świecie.

Na wielkim wiecu robotników zakładów elektrycznych w Moskwie głos zabrał m. in. bezpartyjny robotnik Samsonow, stwierdzając, że cały naród radziecki wita z uznaniem odezwę KC WKP(b). Program przedwyborczy partii komunistycznej mobilizuje narody ZSRR do szybszej realizacji potężnego planu rozwoju gospodarki narodowej. Z największą radością — oświadczył Samsonow — oddamy głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

Wiece, zwołane z okazji opublikowania odezwy wyborczej, odbyły się również w Tyflisie, Mińsku, Alma-Acie, Rydze, Baku, Wilnie, na Dalekim Wschodzie i na Syberii. Wyborcy z poczuciem dumy podsumowują wyniki zwycięstw kraju socjalizmu, osiągniętych pod kierownictwem Partii bolszewickiej.

W odpowiedzi na odezwę wyborczą KC WKP(b) masy pracujące ZSRR postanowiły rozwinąć jeszcze bardziej współzawodnictwo pracy, podjęte ku czci wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Bohaterska postawa strajkujących górników USA

NOWY JORK (PAP). — W Stanach Zjednoczonych trwa strajk górników. Wbrew zarządzeniu sądu wszczęcia pracy, strajkujący, nie bacząc na ciężką sytuację materialną ich rodzin, trwają przy swoich postulatach. Jak donosi agencja Associated Press, rodziny górników głodują w dosłownym tego słowa znaczeniu. W stanie Pensylwania rodziny górnicze żywią się wyłącznie ziemniakami. W podobnej sytuacji znajduje się 53 tysiące górników w innych rejonach. Przekupione przez właścicieli kopalń elementy bandyckie dokonują ataków zza węgla na pikiety strajkujących. W stanie Zachodnia Wirginia odniosło rany 5 górników, w tej liczbie przewodniczący miejscowego wydziału Związku Zawodowego Górników.

Zdecydowana i uparta walka górników amerykańskich spotyka się z solidarnością wielu organizacji związkowych w Stanach Zjednoczonych, które udzielają strajkującym pomocy materialnej.

Komunikat

We wtorek, dnia 21 lutego b. r. o godz. 17 w sali Stowarzyszenia „Ognisko", ul. Moniuszki 4a, odbędzie się

CENTRALNA AKADEMIA

poświęcona Dniu Międzynarodowej Solidarności z Młodzieżą Krajów Kolonialnych. Referat wygłosi członek Prezydium Zarządu Głównego ZMP. W części artystycznej wystąpią robotnicze zespoły świetlicowe.

Zarząd Łódzki Związku Młodzieży Polskiej.

Słowa i czyny ks. biskupa Kowalskiego

GDYNIA (PAP). — „Dziennik Bałtycki" w artykule p. t. „Słowa i czyny ks. biskupa Kowalskiego" omawia stosunki jakie panują w kurii biskupiej w Pelplinie oraz metody, jakimi biskup Kowalski zamierza sterroryzować tych księży, którzy potępili nadużycia w „Caritas" i żądali uregulowania stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem.

„Dziennik Bałtycki" — pisze m. inn.:

Jakże serdecznie współczują wszyscy uczciwi ludzie wychowawcy wielu pokoleń duchownych polskich — ks. prałatowi Sawickiemu z Pelplina. Ten 80-letni siwowłosy i sterany trudami całego żywota kapłan napisał w oświadczeniu na naradę księży patriotów w Gdańsku: JAK WSZYSCY UCZCIWI KSIĘŻA POTĘPIAM NADUŻYCIA W PRACY CHARYTATYWNEJ, a nawet pewien jest, że episkopat zajmie w tej sprawie stanowisko.

Zająć je też w rzeczy samej, tylko że doktryna, która podyktowała księdzu biskupowi Kowalskiemu i innym współautorom stanowisko zawarte w liście, nie miała nic wspólnego z zasadami, które w ciągu dziesięcioleci wpajał w swych wychowanków siwowłosy ks. prałat. Podyktowała je bowiem doktryna dolarowa, ta sama, która zrodziła nie tylko nadużycia w „Caritas", ale i zakrzepnięcie krwi bratniej na rękach bandytów w rodzaju księży Lerków i Gurgaczów.

Kierownictwo episkopatu w liście tym — niech się czytelnicy nie obrażają — próbuje zaprzeczyć prawdzie, udowodnionej aż nadto licznymi faktami stwierdzającymi niezbicie, że w „Caritas" pleniła się nieprawość, a nawet zorganizowana kradzież majątku społecznego na wielką skalę.

List ten spotkał się ze szczególnie gorącą aprobatą biskupa Kowalskiego z Pelplina — jednego z jego współautorów.

List ten spotkał się równocześnie ze zrozumiałym oburzeniem większości duchownych z jego diecezji, którzy mimo zapowiadanych represji nie pozwolili zadać swym sumieniom gwałtu i list w czasie niedzielnych nabożeństw pominęli milczeniem.

Fakty mówią za siebie

W chwili, gdy w całym kraju a również w diecezji pelplińskiej „Caritas" w wyniku powołania nowych władz zaczęła stawać się instytucją godną swej nazwy i posłannictwa — ks. biskup Kowalski próbował uczynić wszystko, aby uniemożliwić jej działalność charytatywną.

NIECH MÓWIĄ FAKTY — w ich świetle odnajdziemy niektóre źródła tej szczególnej gorliwości, z jaką ks. biskup próbował przydeptać głos sumienia i serca duchownych swej diecezji.

Kontrola w zarządzie diecezjalnym „Caritas" w Grudziądzu w toku zaledwie 2-godzinnego przeglądu ksiąg i rachunków wykazała, że **w lipcu 1948 r. biskup Kowalski otrzymał worek kawy w ramach podziału, podczas którego członkowie zarządu rozdzielili między siebie dalszych kilkadziesiąt kilogramów tego luksusowego artykułu.**

Dla kurii biskupiej wydano z magazynu „Caritas" 14 nowych wełnianych płaszczy męskich, 13 ubrań, 20 kompletów bielizny, pończochy. Były zarząd „Caritas" przywłaszczył sobie w jednym tylko miesiącu 20 kompletów bielizny, różne artykuły żywnościowe jak kakao, konserwy, herbatę i cukier.

W tym samym czasie na polecenie ks. biskupa ks. dziekan Myszewski z Gdyni otrzymał od „Caritas" 5 tys. zł., worek mąki i skrzynie konserw, w tym samym czasie ks. dyr. Rydzkowski wydał z sum przeznaczonych na zapomogi 200 tys. zł., na kupno samochodu oczywiście za wiedzą i zezwoleniem ks. biskupa.

Nie inaczej wyglądały miłosierne wyczyny ks. dyr. Jastaka z Gdyni, którego nadużycia **obejmowały zarówno śledzie, jak i buty, zarówno mąkę jak i kakao. Jak wykazały sfotografowane i opublikowane dokumenty ks. biskup przydzielał sobie artykuły żywnościowe, dary odzieżowe, pieniądze. Czyż nie jest dowodem szczególnego upadku moralnego kwit opiewający na sumę 167,140 zł, którą to sumą pokrył ks.** Jastak z funduszów „Caritas" zaległości podatkowe kurii na osobiste polecenie biskupa.

Jak widać biskup Kowalski miał określone przyczyny, aby sprzeciwić się uporządkowaniu „Caritas". Człowiekowi, przyzwyczajonemu do obfitych regularnych dostaw tak tanim kosztem (bo cóż znaczy ludzka krzywda) trudno pogodzić się ze smutną świadomością, że skończyły się piękne dni życia ułatwionego. **Z tym większą zaciekłością zwrócił się ks. biskup przeciw wszystkim tym duchownym diecezji, którzy zgodnie z zasadami etyki i sumienia ośmielili się przyłożyć rękę do zbożnego dzieła oczyszczenia tej jedynej w swym rodzaju stajni augiaszowej.**

Oświadczenie księdza Rompy

Ks. Rompa proboszcz z Małego Kacka pod Gdynią napisał w oświadczeniu przesłanym 5 stycznia br. na naradę duchownych w Gdańsku: **„Nie dziwi mnie bynajmniej, że opinia publiczna Wybrzeża jest oburzona. Działalność „Caritas" w Gdyni nie bardzo różniła się od tej, którą prowadzono we Wrocławiu. Może ks. dyr. Jastak da swemu sumieniu kapłańskiemu odpowiedź co przechowywał w tajnych magazynach, jak np. u Franciszkanów? Nie jest dziś również dla katolickiego społeczeństwa Wybrzeża tajemnicą, że z polecenia i pod ścisłą kontrolą ks. Jastaka wożono do Pelplina dary przeznaczone dla ubogich Wybrzeża".**

Tych kilka wyjątków z oświadczenia ks. Rompy określa dostatecznie przyczyny dla których biskup Kowalski skierował przeciw temu księdzu - patriocie ostrze swego, jak mu się początkowo wydawało wszechmocnego gniewu.

„Należałoby te akta zakopać!"

A gdy księża przyłączyli się do słów księdza Rompy — biskup Kowalski zdenerwował się. Ks. Jastak otrzymał polecenie zaparcia się prawdy i zaprzeczenia zarzutom. Równocześnie wysłany przez biskupa kanonik bezskutecznie próbował nakłonić księdza Rompę do odwołania jego oświadczenia.

Na zebraniach rad kościelnych i działaczy katolickich całej Gdyni rozległ się powszechny głos oburzenia.

W tym czasie ks. Jastak przestrzegł swego wysoko postawionego wspólnika ks. biskupa Kowalskiego w liście: **„NALEŻAŁOBY JESZCZE AKTA ZAKOPAĆ I TO OSOBIŚCIE UCZYNIĆ MUSI KSIĄDZ".**

A w niedzielę ks. biskup pod pozorem nabożeństwa u sióstr Urszulanek swym luksusowym samochodem udał się do Gdyni, **aby osobiście wywrzeć nacisk na księdza Rompę. Jednak i ta próba nacisku — by nie nazwać tego inaczej — zawiodła.**

Gniew ks. biskupa zwrócił się wtedy przeciw księdzu Kraszuckiemu, który jako przyjaciel ks. **Rompy odczytał na naradzie gdańskiej na jego prośbę oświadczenie.**

Rąbka tajemnicy uchyla dalszy fragment listu ks. Jastaka do biskupa **„wydaje mi się, że ks. Kraszucki jest owładnięty (czytaj: uczciwy) całkowicie... Proszę nie ustępować, ks. Kraszucki winien Gdynię opuścić. Chodzi często do zarządu miejskiego na zebrania, ostatnio był na organizacyjnym zebraniu nowego zarządu „Caritas".**

Zaiste strasznych zbrodni dopuścił się ks. Kraszucki!

Ks. biskup postanowił przenieść go na stanowisko wikarego w powiecie kartuskim.

Seria kłamstw ks. biskupa Kowalskiego

17 września 1949 r. ks. biskup Kowalski skłamał publicznie, iż **rząd zamierza w najbliższym czasie zabronić nauki religii w szkole. Okazało się, że to ks. biskup usiłował dla własnych celów sparaliżować tę naukę w kilku szkołach w Gdyni.**

Czy nie świadczy to, że **kolejne polityczne oświadczenia biskupa Kowalskiego okazywały się z zasady niezgodne z prawdą? Kłamstwo i złośliwy szantaż, oto metody ofensywy biskupa Kowalskiego, zmierzającej do wyprowadzenia w pole wiernych i zdeptania sumienia duchownych.**

Represje wobec księży – patriotów

„Po zapoznaniu się w myśl nieodzownej i ogólnie przyjętej zasady „audiatur et altera pars" stwierdzam, że nie tylko zostałem przymuszony, lecz nadto w błąd wprowadzony w sprawie kościelnej instytucji „Caritas".

Dlatego niniejszym odwołuję swój udział w zebraniu — swoją deklarację. (niepotrzebne skreślić).

Ten dokument, oświadczenie zredagowane przez księdza biskupa i przepisane na maszynie w kurii pelplińskiej w wielu egzemplarzach **stanowić miał instrument brutalnego przymusu, instrument gwałtu zadawanego sumieniom uczciwym.**

Pod groźbą ostrych sankcji i kar ks. biskup przystąpił do wymuszania podpisów pod zredagowane przez niego oświadczenia.

Ks. biskup zebrał aż... trzy podpisy

W tych warunkach biskup zrezygnował z dalszego zbierania podpisów i przystąpił do represji.

Sankcji ks. biskupa zabrakło wobec winnego nadużyć ks. Jastaka, zabrakło jej wobec winnego nadużyć księdza Rydzkowskiego. **Natomiast nie zawahał się biskup przenieść proboszcza w Ostromecku, pow. chełmińskiego, ks. - patriotę Ignacego Chmurzyńskiego na wikarego małej parafii wiejskiej w Stężycy pow. kartuskiego.**

Ks. dziekan Jagła zaś został zmuszony do udania się do Pelpina na „leczenie".

Ksiądz biskup Kowalski stanął nie tylko w kolizji z prawem, **znalazł się pod pręgierzem najszerszej opinii publicznej, obejmującej nie tylko księży i parafian mu podległych, ale wszystkich uczciwych ludzi.**

Co robił ks. Kowalski w czasie okupacji

Ks. biskup Kowalski spędził ponure lata okupacji beztrosko i wygodnie w majątku Pelplin pod Jarosławiem **jako nadworny kapelan jaśnie wielmożnego pana księcia Czartoryskiego.**

Sam książę Czartoryski, jak i ogromna większość arystokracji, pozostawał z dala od okupacyjnej martyrologii narodu, pod przyjazną opieką okupanta.

Przyjeżdżali co prawda od czasu do czasu „obrońcy cywilizacji zachodniej" oficerowie i dygnitarze hitlerowcy, ale jedynie w charakterze gości.

A w 1947 roku ksiądz Kowalski, zapewne z tytułu swej wypróbowanej nienawiści do ludu, zapewne jako mąż zaufania rozparcelowanej z woli narodu arystokracji, został mianowany biskupem — sufraganem diecezji chełmińskiej w Pelplinie.

Ks. biskup Kowalski na swym stanowisku nie szczędził trudu, aby dorobić sobie legendę, 21 września 1947 roku wygłaszając w Wejherowie pełne nienawiści do Polski Ludowej przemówienie, nie omieszkał ogłosić siebie „uczestnikiem powstania warszawskiego", który z bronią w ręku walczył przeciw okupantowi.

Fantazja, jak widzimy, miała upiększyć nie bardzo pochlebne fakty, dotyczące okupacyjnej przeszłości księdza biskupa.

W Pelplinie zagrały w księdzu biskupie wszystkie nawyki, których nabrał w okresie wiernej służby u książąt. Dawny kapelan nadworny — ks. biskup Kowalski zapragnął prześcignąć w zbytku swego byłego pana.

Jak mieszka ks. biskup i jak mieszkają jego robotnicy

Wygodnie urządził się ks. biskup w Pelplinie. Warunki, w których żyło tylu jego poprzedników — nie odpowiadały mu. 22 luksusowe pokoje w pałacu zostały na nowo urządzone, wyłożone wspaniałymi dywanami.

Zakupiono wielkim kosztem nowe, luksusowe meble. Całości dopełniają liczne kryształy, drogocenne obrazy w tym wiele o zgoła świeckiej treści, jedwabne zasłony, cieplarniane kwiaty.

Niedaleko od tego przepychu stoją małe, odrapane domki. Przez malutkie okienka nie dociera promień słoneczny, kuchni nie ma, dzieci chorują od wilgoci, a trzy osoby muszą spać w jednym łóżku.

Ponieważ mimo próśb, robotnicy nie otrzymują nawet najnędzniejszych budynków gospodarczych, muszą trzymać pod wspólnym dachem swój ubogi dobytek — kaczki i kury.

Tak żyją robotnicy w majątku biskupim.

W Maciejowie, Antoni Leman, zamieszkuje z 6-osobową rodziną jedną izbę. Deszcz pada na głowę 2-letniego dziecka przez dziury w dachu, a ściany pokryte są grzybem. Podobnie, jak Antoni Leman, mieszka tu 8 rodzin.

W sąsiednim majątku Pólko. Rodzina Drążków złożona z 5 osób przez 4 lata zamieszkiwała izbę, w której pleśń przeżarła ściany, a zgniła nie tylko podłoga lecz i łóżko. Mąż wdowy Nietkowskiej 41 lat pracował w majątku biskupim i umarł podczas pracy.

Po półtorarocznych staraniach sterana życiem wdowa dostała zapomogę i nagrodę za pracę — 20 kg. pszenicy i tyleż jęczmienia! Opału nie dali — opowiada, spoglądając na zimny piec. U staruszków Bartoszewskich o późnej porze krząta się przy łóżku 80-letniego chorego męża, stara kobieta. Za światło nie ma czym zapłacić. Kiedy mąż już okazał się niezdolny do pracy, kazali im się przeprowadzić. Dożywocie wynosi 30 kg. żyta miesięcznie i pół litra mleka dziennie. Łzy spływają z oczu staruszki Bartoszewskiej, gdy przez malutkie okienko spogląda na wysoki mur oddzielający park od czworaków folwarcznych.

Robotnicy majątku Pólko nie otrzymali do dziś poborów za styczeń. Chlewy zawaliły się, ale ksiądz biskup odmówił zdecydowanie dostarczenia cegły.

Cegły były potrzebne na zbudowanie muru, który czerwienią jaskrawą, jak oskarżenie oddziela park biskupi. Siedmio i pół hektarowy park jest pusty i posępny. Napis przy wejściu głosi: zwiedzanie dozwolone w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, od południa do zachodu słońca. A wyblakłe twarzyczki dzieci spoglądają na mur z tęsknotą i żalem. Dla nich wystarczy błoto przed czworakami.

Ks. biskup Kowalski przejeżdża od czasu do czasu obok tego, jak gdyby żywcem ze średniowiecza przeniesionego obrazu, luksusowym samochodem. Ma ich 2. Jeden z nich o wyszukanej elegancji kupił niedawno drogą nie bardzo legalnej transakcji za 1.000 dolarów.

List biskupa do robotników

17 czerwca 1948 r. prasa Wybrzeża zamieściła list robotników z majątków biskupich. Oto co czytamy w odpowiedzi:

„Między innymi wysuwa się twierdzenie, jakoby robotnicy w majątkach duchownych zatrudnieni, byli krzywdzeni do tego stopnia, że są w wielkim niedostatku". Kuria biskupia w liście swym określa to jako oszczerczą napaść. Jeszcze jedna z owych osobliwych „prawd", **które głosił ksiądz biskup Kowalski, pamiętny widać nauk byłego jaśnie oświeconego księcia Czartoryskiego.**

Przyjaciel jaśnie oświeconego księcia

W swym pałacu ks. biskup był dostępny. Nie tylko dla wiernych, ale i dla duchownych swej diecezji. Dostęp do niego bez ograniczeń miał jedynie ks. Jasak. Wiemy dziś, ile workom odzieży i skrzyniom żywności to zawdzięczał.

Drugim gościem, mile widzianym w pałacu był książe Czartoryski. Zapewne, zapytany o zdanie powiedziałby z zachwytem, że uczeń prześcignął mistrza i na swych posiadłościach potrafił stworzyć piekło dla robotników folwarcznych, którego nie powstydziliby się feudałowie Czartoryscy.

Ze szczególną niechęcią odnosił się ksiądz biskup do ludności kaszubskiej, stanowiącej przeważającą część wiernych.

Kiepski prorok wojenny

Ks. biskup Kowalski okazał się kiepskim politykiem. W lipcu 1948 roku w 25 rocznicę swych święceń kapłańskich przemawiał do licznie zebranych gości — zapowiedział wówczas: „15 sierpnia zacznie się wielka burza przy wtórze gromów i nawałnicy, a po tym będzie długo błogi spokój".

Ks. biskupowi Kowalskiemu nie udała się rola zwiastuna nowej wojny.

Awanturnictwu biskupa położono kres

W czwartek, 16 bm. wierzący i duchowni diecezji chełmińskiej przeczytali komunikat PAP o wdrożeniu przez prokuratora Sądu Apelacyjnego w Gdańsku dochodzenia przeciwko biskupowi chełmińskiemu ks. Kowalskiemu w związku z jego wielokrotnymi agresywnymi wystąpieniami przeciw zarządzeniom władz w sprawie uzdrowienia stosunków w zrzeszeniu „Caritas".

Ten dowód głębokiej troski Rządu R. P. o wolność sumienia i wyznania, dowód głębokiej troski o przyszłość diecezji chełmińskiej, o zabezpieczenie w przytłaczającej większości księży-patriotów tej diecezji przed awanturniczymi zakusami biskupa — przyjęła wierząca ludność i duchowni z uznaniem.

Mieszkańcy parafii Ostromecko protestują

przeciwko represjom ks. biskupa Kowalskiego

OSTROMECKO (PAP). — Ludność parafii Ostromecko ostro protestuje przeciwko represjom, jakie zastosował ks. biskup Kowalski, usiłując usunąć bezprawnie z parafii Ostromecko ks. proboszcza Ignacego Chmurzyńskiego.

Ks. Chmurzyński pochodzi z rodziny chłopskiej i od dwóch lat jest proboszczem w Ostromecku, gdzie swoim postępowaniem **zdobył sobie powszechny szacunek i przywiązanie dwutysięcznej rzeszy parafian.**

W ciągu pierwszych dni bież. miesiąca ks. biskup Kowalski z kurii w Pelplinie przeniósł karnie ks. Chmurzyńskiego na niższe stanowisko wikarego do jednej z parafii w woj. gdańskim, ponieważ — wbrew presji wywieranej przez biskupa — nie zrzekł się stanowiska przewodniczącego nowego zarządu „Caritas".

W dniu 12 bm. parafianie w Ostromecku samorzutnie zorganizowali zebranie, uchwalając następującą rezolucję do kurii biskupiej w Pelplinie:

„My, parafianie gminy Ostromecko, ostro protestujemy przeciwko niesłusznemu przeniesieniu dobrego i sprawiedliwego pasterza. Postanawiamy niezłomnie nie dopuścić, by ks. proboszczowi Chmurzyńskiemu stała się jakakolwiek krzywda ze strony kurii biskupiej i żądamy, ażeby ks. Chmurzyńskiego pozostawiono w parafii w Ostromecku".

Rezolucję tę podpisało ponad 400 parafian, którzy oświadczyli równocześnie, że nie wpuszczą do parafii nowego proboszcza, wyznaczonego przez biskupa Kowalskiego.

Program wyborczy narodu radzieckiego

Komitet Centralny WKP(b) zwrócił się do wyborców radzieckich z apelem, by **w dniu 12 marca, dniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, oddali swe głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych. Program wyborczy Partii bolszewickiej całkowicie odpowiada interesom narodu radzieckiego. Jest to wzniosły, twórczy program utrwalenia pokoju na świecie i budownictwa komunizmu w ZSRR. Jest to program walki o dobrobyt narodu, o jego kulturę i wszechstronny rozwój, program pełnego rozwinięcia jego siły gospodarczej i politycznej, zabezpieczenia jego niepodległości, realizacji jego dążeń.**

Odezwa wyborcza Komitetu Centralnego WKP(b) daje ocenę całej dotychczasowej walki narodu radzieckiego. „**Naród radziecki — czytamy w niej — spogląda z uzasadnioną dumą na wyniki swej walki i pracy. Ludzie radzieccy są pełni niewzruszonej wiary w sukcesy dalszego rozwoju naszego kraju na drodze do komunizmu. Obecnie nie ma bardziej trwałego państwa, niż Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Radziecki ustrój społeczny i państwowy jest najlepszą formą organizacji społeczeństwa, najżywotniejszym ustrojem na świecie".**

Żywotny i twórczy charakter socjalistycznego ustroju radzieckiego wykazała historia. Dowiodły tego wielkie zwycięstwa narodu radzieckiego osiągnięte pod kierownictwem Partii bolszewickiej w dziedzinie przemysłu i rolnictwa, nauki i sztuki, świadczy o tym decydująca rola, jaką odegrał Związek Radziecki pod wodzą Stalina w rozgromieniu hitleryzmu i japońskiego militaryzmu.

Przypominając już osiągnięte zdobycze, odezwa Komitetu Centralnego WKP(b) stwierdza, że **Partia bolszewicka będzie prowadziła naród radziecki do dalszych zwycięstw. Partia bolszewicka będzie walczyła o dalszy rozwój przemysłu i rolnictwa, o dalsze podniesienie stopy materialnej narodu radzieckiego, o rozwój oświaty i wzrost poziomu kulturalnego mas.**

Specjalny rozdział poświęca odezwa roli Związku Radzieckiego w walce o pokój. „Zadanie polega obecnie na tym — stwierdza odezwa — aby w oparciu o jedność wszystkich sił broniących pokoju, pokrzyżować plany agresorów imperialistycznych, uniemożliwić wojnę". Wypełnieniu tego zadania poświęca naród radziecki wszystkie swe siły, zdobywając sobie tym uznanie i miłość wszystkich narodów świata.

Program wyborczy Partii bolszewickiej, wyrażający dążenia całego narodu radzieckiego **jest programem budownictwa i pokoju.** Żadna partia rządząca żadnego państwa kapitalistycznego nie jest zdolna do wysunięcia podobnego **programu.** Partie te zdolne są najwyżej do rzucania oszukańczych frazesów o pokoju, których ani im się śni realizować.

W Anglii, będącej również w przededniu wyborów, labourzyści i konserwatyści, obie partie na usługach wielkich burżuazji, prześcigają się obecnie w przyrzeczeniach dla mas. Nawet stary prowokator wojenny, Churchill, wiedząc, że naród angielski jest przeciwko polityce wojny, próbuje obłudnie przyodziać się w szaty orędownika pokoju. Któż jednak nie wie, że przedstawiciele burżuazji nie szczędzący obecnie przyrzeczeń wyborcom, po wyborach obracają się do nich plecami i spokojnie robią sobie swoje.

W Partii bolszewickiej nigdy słowa nie mijały się z czynami. **„Cała działalność partii komunistycznej — czytamy w odezwie KC WKP(b) — dowodzi, iż zdolna jest ona rzeczywiście do obrony interesów narodu. Masy pracujące całego świata uczą się na przykładach partii Lenina — Stalina, jak należy walczyć przeciwko uciskowi i gwałtom, o wolność, o socjalizm".**

Dlatego całkowicie uzasadnione jest zaufanie, z jakim wielka partia Lenina — Stalina zwraca się do narodu, licząc na jego poparcie.

Partia bolszewicka ma wszelkie prawo spodziewać się, że wybory do Rady Najwyższej ZSRR staną się dniem wielkiego zwycięstwa bloku komunistów i bezpartyjnych, bloku, którego pierwszym, ogólnonarodowym kandydatem jest Towarzysz Stalin.

C. J.

Komunikat Ambasady ZSRR w Warszawie

Ambasada ZSRR w Warszawie podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że **z dniem 1 marca 1950 r. wydział konsularny ambasady** (Warszawa, Al. I Armii W. P. 2-4) **będzie przyjmować interesantów trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 9 do 12.**

Apel Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych

Walka o pokój – jedność narodu niemieckiego i sprawiedliwy traktat pokojowy

BERLIN (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Rady Narodowego Frontu Niemieckiej Republiki Demokratycznej uchwalono program Narodowego Frontu.

Program stawia przed narodem niemieckim zadanie walki o trwały pokój, o przywrócenie jedności demokratycznych Niemiec, o zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego i o wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych oraz wskazuje drogę do zdobycia niezależności narodowej.

Program stwierdza, że utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz Narodowego Frontu uniemożliwiło raz na zawsze imperialistom anglo - amerykańskim ujarzmienie całych Niemiec.

Program podkreśla, że zjednoczenie wszystkich sił patriotycznych we Froncie Narodowym zabezpieczy pokój w Europie środkowej oraz niezależność Demokratycznych Niemiec.

Za swe główne zadanie Narodowy Front Niemiec Demokratycznych uważa mobilizację wszystkich Niemców do walki o wyzwolenie Niemiec spod panowania anglo-amerykańskich imperialistów.

Program wysuwa następujące główne cele Narodowego Frontu:

1 **utworzenie zjednoczonych, demokratycznych, pokojowych i niezależnych Niemiec oraz przywrócenie politycznej i gospodarczej jedności Berlina jako stolicy całych Niemiec;**

2 **zniesienie statutu okupacyjnego i statutu Zagłębia Ruhry, likwidacja tzw. „wojskowej rady bezpieczeństwa" i tzw. autonomii Zagłębia Saary. Walka przeciwko przymusowemu werbunkowi młodych Niemców do legii cudzoziemskiej;**

3 walka przeciwko tworzeniu niemieckiej armii najemnej, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz przeciwko włączeniu ich do agresywnego paktu atlantyckiego i do tzw. „rady europejskiej";

4 ogłoszenie w Niemczech zakazu propagandy wojennej oraz propagandy rasistowskiej;

5 walka przeciwko demontażowi i wyprzedaży przez anglo-amerykańskich i francuskich imperialistów niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych — walka przeciwko hamowaniu rozwoju niemieckiej gospodarki pokojowej. Walka przeciwko przynoszącej szkodę gospodarce niemieckiej emigracji Niemców;

6 **walka przeciwko narastającemu w Niemczech Zachodnich kryzysowi gospodarczemu przez zapewnienie całkowitej wolności niemieckiemu handlowi zagranicznemu przez zniesienie wszelkich ograniczeń wprowadzonych przez imperialistów zachodnich oraz przez zniesienie kontroli handlu Niemiec Zachodnich ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republikę Ludową i krajami demokracji ludowej;**

7 **rozwój handlu między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemcami Zachodnimi, pomimo przeszkód stawianych przez kapitalistów amerykańskich;**

8 **walka o demokratyzację Niemiec Zachodnich i walka przeciwko ponownej hitleryzacji Niemiec prowadzonej systematycznie przez imperialistów anglo-amerykańskich, którzy powołali do władzy dawnych militarystów, hitlerowców, monopolistów i junkrów oraz dążących do wojny generałów i ich wspólników;**

9 **walka przeciwko wzrastającemu wyzyskowi ludności Niemiec Zachodnich przez anglo-amerykańskich imperialistów i ich wspólników — dawnych właścicieli koncernów, wielkich bankierów niemieckich i junkrów;**

10 **obrona kultury w Niemczech Zachodnich i w zachodnim Berlinie przed barbarzyństwem anglo-amerykańskich imperialistów.**

Władysław Nieśmiałek
Sekretarz KW PZPR

Spółdzielczość produkcyjna województwa łódzkiego — na nowych torach

Do października — a więc do czasu podjęcia przez Biuro Polityczne KC PZPR uchwały w sprawie spółdzielczości produkcyjnej, województwo łódzkie liczyło tylko dziewięć zorganizowanych spółdzielń produkcyjnych. Okres ten był więc faktycznie pierwszym okresem pracy na tym odcinku dla naszej organizacji partyjnej. Nic dziwnego, że popełniliśmy wówczas sporo błędów w każdej dziedzinie tej pionierskiej dla nas pracy.

Pierwszą i najpoważniejszą przeszkodą, na którą natknęliśmy się był maskujący się wróg klasowy, bogacz wiejski, często niewidoczny dla członków Partii. Nasze organizacje partyjne często nie **były należycie przygotowane,** nie były ubojowione, nie widziały i nie doceniały toczącej się walki na wsi.

Początkowe braki pracy komitetów powiatowych

Praca komitetów powiatowych poważnie wówczas niedomagała. Komitety nie czuły w pełni odpowiedzialności za rozwój spółdzielczości produkcyjnej na swoim terenie.

W początkowym okresie brak było doświadczenia. Często zdarzały się wypadki, **że teren przewidziany na spółdzielnię nie odpowiadał wymogom ekonomicznym,** np. w powiecie skierniewickim (Chełmce, Puszcza Mariańska) oraz w pow. łowickim. **Nie wykorzystano w dostatecznej mierze PGR i Ośrodków Maszynowych, które przecież wiele mogły pomóc nowoorganizującym się spółdzielniom produkcyjnym.**

Komitety powiatowe nie przywiązywały większej wagi do właściwego ustalania **terminów zebrań podstawowych organizacji partyjnych.** Zwoływane zebrania często nie odbywały się. Mieliśmy kilka gromad, w których wielu towarzyszy — instruktorów KW, przybywając na miejsce do gromad, stwierdziło, że organizacja partyjna nie jest przygotowana do zebrania partyjnego, lub wręcz nie wie, że takie zebranie miało się odbyć. Tak było w powiecie brzezińskim: w Głogowcu, Jasininie, Skoszowie, w gromadzie Katarzynów i w wielu innych gromadach. Tę i inne przykłady świadczą o tym, że organizacje partyjne nie wykazały zrozumienia dla ważności zebrań partyjnych, poświęconych sprawie spółdzielczości produkcyjnej.

Pierwsze kroki spółdzielni nie znalazły należytej opieki

Dalszym błędem w działalności niektórych komitetów powiatowych był **brak zainteresowania istniejącymi już spółdzielniami produkcyjnymi.** Z chwilą podpisania statutu i wyboru zarządu spółdzielni komitet powiatowy uważał, że spełnił swoje zadanie i nie interesował się więcej późniejszym losem spółdzielni. Towarzysze nie zrozumieli, że podpisanie statutu i wybór zarządu to dopiero **pierwszy krok** i że dalsze poczynanie wymaga **troskliwej opieki ze strony komitetu powiatowego.**

Ponieważ w pracy partyjnej przy organizowaniu spółdzielń produkcyjnych komitety gminne były często pomijane przez niektóre instancje, spółdzielnie po swym powstaniu były siłą rzeczy pozostawione samym sobie.

Wyniki takiego stanu rzeczy nie dały długo czekać na siebie. Spółdzielniom brak było doświadczenia w tej nowej pracy. **Nie ustalono planów produkcyjnych, nie dopilnowano, aby zostały właściwie załatwione wszystkie należności, powinności, wypływające ze statutu jak na przykład wkład inwentarzowy czy gotówkowy.** Niektórzy chłopi wstępowali do spółdzielni, ale nie regulowali wkładu, wskutek czego w nienależytej mierze związani byli ze spółdzielnią. Taka spółdzielnia nie mogła w całej pełni wykonać zadań, stojących przed nią.

Wiele było braków i niedociągnięć przede wszystkim ze strony organizacji partyjnej. Organizacja partyjna nie potrafiła zmobilizować mało i średniorolnych chłopów do walki z bogaczem wiejskim, nie uruchomiła wszystkich rezerw, jak ZMP, Liga Kobiet, Koła Gospodyń Wiejskich, nie współpracowała ściśle z miejscowymi organizacjami ZSL, nie korzystała w dostatecznej mierze z pomocy ZSCh.

Zasadniczy przełom

W ostatnim okresie — w styczniu i lutym na obszarze województwa łódzkiego dokonał się zasadniczy przełom, w dziedzinie budowy spółdzielczości produkcyjnej. Coraz mniej posłuchu znajdują plotki o wspólnych kotłach, o wielkich kołdrach, wspólnych żonach i tp. bzdury. **Chłopi uczestniczący w wycieczkach do ZSRR, którzy na własne oczy widzieli, jak żyją ludzie w kołchozach, przekonali wielu chłopów o słuszności zespołowej gospodarki na wsi.** Przy mobilizowaniu całej organizacji zarówno powiatowej, jak gminnej, okazało się, że możliwości są wielkie i dotychczas nie wykorzystane. Można było stwierdzić, że **mało i średniorolny chłop coraz częściej przekonany jest o słuszności zespołowej gospodarki i o jej wyższości nad gospodarką indywidualną.**

Sukcesy ostatnich kilku tygodni osiągnięte zostały dzięki uniknięciu błędów popełnianych uprzednio przez organizacje partyjne.

Obecnie istnieje już na terenie województwa łódzkiego 40 zorganizowanych spółdzielń produkcyjnych. Na czoło wysunął się powiat łódzki. Choć jest to powiat podmiejski, wysunął się na czoło dzięki temu, że egzekutywa Komitetu Powiatowego zajmowała się systematycznie sprawą spółdzielni, że potrafiła wokół tej sprawy skupić aktyw partyjny, znajdujący się w różnych instytucjach i organizacjach, potrafiła wciągnąć do tej pracy komitety gminne. W powiecie łódzkim istnieje obecnie siedem spółdzielń produkcyjnych, ale egzekutywa Komitetu Powiatowego oceniając nastroje i dążenia mało i średniorolnych chłopów, przewiduje, że do wiosny powstanie szereg nowych spółdzielń. Powiat radomszczański zorganizował już sześć spółdzielń rawsko - mazowiecki 5, brzeziński 3, kutnowski 3, łęczycki 3, piotrkowski 3, sieradzki 2, skierniewicki 2. Pozostałe spółdzielnie rozrzucone są po innych powiatach naszego województwa.

Zadania

Dla utrwalenia gospodarki i uporządkowania działalności istniejących spółdzielń, a więc zaprowadzenia dniówki obrachunkowej, dyscypliny pracy i ładu, dla zorganizowania nowych spółdzielń należy postawić przed organizacją partyjną województwa łódzkiego konkretne zadania:

1. Należy zmobilizować, uaktywnić kadry etatowych i nieetatowych pracowników partyjnych, zmobilizować komitety powiatowe, gminne oraz podstawowe organizacje gromadzkie wokół powstałych już spółdzielń w celu umocnienia gospodarczego spółdzielń, dla uregulowania dniówki obrachunkowej, wkładu inwentarzowego dla należytego przygotowania planów. **Tak zorganizowane spółdzielnie będą mogły w okresie wiosennym przystąpić do pracy w oparciu o plan.** Należy raz w tygodniu zwoływać egzekutywy podstawowych organizacji gromadzkich celem omówienia bieżących spraw spółdzielń produkcyjnych.
2. Trzeba pracę w tej dziedzinie organizować w ścisłej współpracy z ZSL.
3. Jest rzeczą konieczną włączenie do pracy organizacji masowych, a więc ZSCh, ZMP, Ligi Kobiet, Koła Gospodyń Wiejskich, które dotychczas w niektórych powiatach stały na uboczu.
4. Należy lepiej wykorzystać ekipy ruchu łączności. Praca ekip wzmacnia sojusz robotniczo - chłopski. Należy ekipy szkolić poprzez wymianę doświadczeń. Trzeba te ekipy, jak i cały aktyw, zaopatrzyć w większą ilość materiałów propagandowych o roli i zadaniach spółdzielczości.
5. Trzeba cały aktyw jak również ekipy łączności zapoznać dokładnie ze statutem spółdzielń produkcyjnych, i zmobilizować go do walki z bogaczami wiejskimi w celu izolowania go od szerokich rzesz pracującego chłopstwa.

Jeżeli zmobilizujemy wszystkie nasze siły, napewno potrafimy wypełnić zadania, które postawiła przed nami Uchwała Biura Politycznego KC PZPR. Wykonanie tych zadań jest możliwe. Świadczą o tym nastroje i dążenia mało i średniorolnych chłopów naszego województwa, którzy w ostatnim okresie dowiedli, że coraz częściej wyrażają pragnienie przejścia do wyższej formy gospodarki rolnej — do gospodarki zespołowej.

Realizując te zadania w naszym województwie w ostrej walce z bogaczem wiejskim przyczyniamy się w ten sposób do przyśpieszenia marszu Polski Ludowej do socjalizmu.

To i owo

Wszystkiemu winna śpiączka

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że w USA przestępczość rośnie zastraszająco. Wedle statystyki Federalnego Biura Śledczego (naczelnej instancji policyjnej w Stanach Zjednoczonych) w r. 1948 — co 18,7 sekund dokonywano poważnego przestępstwa, a na jeden dzień przypadało przeciętnie 36 zabójstw i 255 innych zbrodni. W porównaniu z r. 1947 liczba morderstw i kradzieży zwiększyła się o 14,1 proc., liczba zgwałceń — o 16,7 proc.

Dotychczas uważano powszechnie za fakt bezsporny, że ta fala przestępczości, podnosząca się coraz wyżej, jest takim samym produktem rozkładu ustroju kapitalistycznego, jak np. bezrobocie, nędza, prostytucja, czy sprzedajność polityków burżuazyjnych. Innego zdania jest jednak angielski prof. Kennedy, który zajął się badaniam problemu przestępczości w USA i w innych krajach kapitalistycznych.

Prof. Kennedy — na podstawie badań mózgów straconych zbrodniarzy i ankiety, przeprowadzonej wśród żyjących przestępców — doszedł do zdumiewającego wniosku, że przyczyną gangsterstwa jest tylko i wyłącznie... mikrob choroby mózgowej, zwanej uczenie „encephalitis letargica", a w języku zwykłym — po prostu śpiączka. Z wielkim zapałem dowodzi szanowny profesor, iż chorzy na śpiączkę ocknąwszy się z sennego zamroczenia, usiłują na gwałt powetować czas przespany i stracony. W tym gorączkowym dążeniu „pacjenci" czy też rekonwalescenci" niezbyt uprzejmie poczynają sobie ze swymi współobywatelami, strzelając np. do nich z automatycznych pistoletów, dusząc ich powrozami itp.

Zaiste oryginalna teoria mająca na celu zamaskowanie niektórych pięknych stron „raju amerykańskiego".

Długofalowe zobowiązania pracowników parowozowni Łódź-Kaliska

Pracownicy Parowozowni Łódź-Kaliska odpowiedzieli na apel tow. Markiewki **długofalowymi zobowiązaniami:**

Tow. Józef Alabrudziński, kotlarz, pracujący przy naprawie bieżącej Parowozowni, podniesie normę ze 100 do 115 procent oraz poprowadzi racjonalną gospodarkę materiałami.

Tow. tow. **Karol Muszyński, Stefan Szklarek** — i ślusarz Ksawery Łapczyński, zobowiązali się podnieść wydajność pracy ze 100 na 120 proc. normy. Pawlak Zygmunt ze 100 na 116 procent. **Józef Kaźmierczak ze 102 na 110 proc., Władysław Orzechowski ze 116 na 123 proc. Leon Kałucki ze 100 na 110 proc. Roman Jaworski ze 100 na 115 proc.,** przodownik **Klemens Nikodem ze 105 na 115 proc., Rzygaliński ze 100 na 120 procent, Jan Ogrodowczyk ze 105 na 110 procent. Na koniec Stefan Rybicki, przodownik, ze 105 na 115 procent.**

Zobowiązania długofalowe — wykonania Planu 6-letniego w przeciągu 5 lat złożyli następujący towarzysze:

Władysław Wieczorek, tokarz, **Ludwik Król,** rzemieślnik-specjalista, **Eugeniusz Majewski, Zdzisław Czyżewski,** stolarz, **Stanisław Kałużny,** przodownik pracy, **Władysław Kuberski,** spawacz, **Stanisław Mikołajczyk,** kierownik robót przy naprawie parowozów, **tow. Roman Szwarc,** zobowiązał się usunąć całkowicie powtarzalność napraw, **tow. Kowalewski,** rewident wagonów zobowiązał się zwiększyć czujność nad bezpieczeństwem ruchu. **Julian Pisarczyk** podniesie wydajność swej pracy przez dokładne mycie parowozów dla usunięcia kamienia w kotle, **tow. Stanisław Swaczyna** przyrzeka tak pracować przy naprawie bieżącej, aby robota się nie powtarzała.

Wszyscy towarzysze, podejmujący te zobowiązania, stoją na czele zespołów i oddziałów **Parowozowni Łódź-Kaliska.**

Twórczy zapał klasy robotniczej

W PZPDz. Nr 3 — 315 robotników **podjęło indywidualne zobowiązania długofalowe** w celu **zwiększenia swej produkcji.**

W **oddziale kotonowym tow. Szlot** zobowiązał się wykonać do 30 czerwca br. 18 tuzinów pończoch ponad plan. **Tow. Szczepan Balcerzak** podjął podobne zobowiązanie. Zespół **tow. Bystrzyckiego** zobowiązał się wykonać 100 tuzinów **pończoch** ponad plan półroczny.

W **oddziale kettlarni** robotnice: **tow. tow. Kasprowicz i Bratek** zobowiązały się wykonać po 20 tuzinów pończoch ponad plan, a **tow. tow. Banasiak, Mirys, Winiarska, Wesołowska i Kędzierska** po 15 tuzinów ponad plan półroczny. W szwalni maszynowej **tow. Wróbel** zwiększy wydajność o 30 procent, a **tow. tow. Jankiewicz i Świątek o 20** procent.

Pracujący na maszynach pończoszniczych okrągłych **tow. Mech** postanowił wykonać 35 tuzinów ponad plan półroczny, a **tow. Burdykiewicz** — 14 tuzinów. Snowacz **tow. Borzęcki** zwiększy produkcję o 10 procent.

Zobowiązania indywidualne robotników „Dziewiarskiej Trójki" napływają w dalszym ciągu.

Prządki z PZPB Nr 2 podpisują deklarację

Zainicjowana przez prządki z **PZPB Nr 2** akcja podejmowania długofalowych zobowiązań produkcyjnych obejmuje w szybkim tempie prawie całą załogę przędzalni średnioprzędnej. W tych dniach napłynęły deklaracje, podpisane przez następujące prządki:

Tow. Adamusiak zobowiązuje się do 1 lipca wyprodukować 420 kg przędzy więcej, niż przewiduje baza. **Tow. Niełączna** wyprodukuje w tym czasie o 430 kg więcej. **Tow. Klimczak** o 496 kg. **Tow. Markowska** o 495 kg więcej, niż przewiduje baza. **Tow. Wójcik** o 315 kg więcej, **tow. Sygdziak** o 420 kg ponad normę, **tow. Zabłocka** 305 kg ponad normę, **tow. Majdecka** o 364 kg więcej i **tow. Pawlak** o 364 kg więcej, niż przewiduje baza.

Wszystkie zobowiązały się produkować **przędzę pierwszego gatunku.**

Spółdzielnia produkcyjna im. tow. Marcelego Nowotki

W dniu 15 lutego 1950 r. zebrali się członkowie Spółdzielni Produkcyjnej w Andrzejowie, celem omówienia i przejścia z typu I spółdzielni na typ III. Po zapoznaniu się ze statutem III typu członkowie walnego zebrania uchwalili przejście na typ III.

Po dokonaniu formalności, związanych z przeprowadzeniem przejścia na typ III wywiązała się dyskusja nad nadaniem nazwy spółdzielni. Po dłuższych debatach postanowiono jednogłośnie, aby spółdzielni nadać miano I sekretarza Polskiej Partii Robotniczej, tow. Marcelego Nowotki.

NASI KORESPONDENCI piszą

Dwutysięczny silnik



Br. Janicka, H. Dymowski i Zyg. Kwapisz

— Dlaczego maszyny stoją?

Spalił się silnik. Trzeba go szybko zreperować, ale gdzie oddamy go do naprawy?

Takie kłopoty odczuwały prawie wszystkie zakłady przemysłowe na terenie naszego miasta jeszcze dwa lata temu tj. do chwili powstania działu małych silników przy Przedsiębiorstwie Remontowo - Montażowym Przemysłu Łódzkiego w Łodzi.

Otrzymaliśmy budynek, który trzeba było wyremontować, jak również zniszczone maszyny, ale załoga i kierownictwo zabrały się z zapałem do pracy i zakłady uruchomione zostały w terminie.

Początkowo wyniki naszej pracy, z powodu braku fachowców, nie były wielkie, ale po zorganizowaniu przeszkolenia pracowników, kadry naszych fachowców znacznie wzrosły.

Szczególnie swą pracą wyróżnili się ob. Bronisława Janicka, tow. Kwapisz, ob. Dymowski oraz tow. Krystecki.

Ostatnio obchodziliśmy rocznicę powstania zakładu, która zbiegła się z wykonaniem dwutysięcznego silnika. Przy tej okazji 15 pracowników uzyskało dyplomy oraz premie w wysokości od 5 do 10 tysięcy zł., a wielu otrzymało po 1 tys. zł.

Za swój wybitny wkład pracy zostali mianowani brygadzistami ob. ob. Kwapisz i Dymowski.

C. Rykała
PPMPL

Nowe zobowiązania kobiet z PZPW Nr. 36

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet oraz w odpowiedzi na apel tow. Markiewki, kobiety Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr. 36 zorganizowały 4 zespoły współzawodnictwa długofalowego. Jedną z pierwszych zgłosiła się tow. Maria Bednarkowa z III oddziału wraz ze swoim zespołem skręcarek, zobowiązując się wykonać najwyższą jakość produkcji przy 115 procentach bazy akordowej, oraz tow. Chabińska z I oddziału, która postanowiła produkować towar najwyższej jakości przy 120 procentach bazy akordowej.

Nie pozostały również w tyle cerowaczki z II, III i IV oddziału, które zobowiązały się wycerować 138 sztuk towaru w terminie o 12 dni krótszym, niż przewiduje plan.

Swe przystąpienie do długofalowego współzawodnictwa o jakość i ilość zgłosiły również dwa zespoły dwójek na krosnach kortowych.

Zobowiązania zespołowe i indywidualne napływają w dalszym ciągu. Wierzymy, że nie będzie w naszych zakładach zespołu, który pozostałby obojętny wobec apelu górnika tow. Markiewki.

B. Łukaszewicz
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPW Nr. 36

Odcinki listy płacy winny być czytelnie wypełniane

W Zakładach Bawełnianych w Rudzie Pabianickiej, w oddziale Białej, pracownicy, jak w każdej innej fabryce, wraz z wypłatą otrzymują odcinki list płacy. Wszędzie na odcinkach tych znajdują się rubryki, według których pracownik orientuje się, co do wysokości swych zarobków i potrąceń. Tymczasem odcinki list płacy, wydawane w oddziale Białej, w żadnym wypadku nie wyjaśniają robotnikowi, ile i za co czyni mu się potrącenia, ile posiada godzin nadliczbowych, a nawet ile właściwie należy mu się do wypłaty. Siłą faktu robotnicy muszą na słowo wierzyć kasjerowi.

W rubrykach list płacy wydawanych w oddziale Białej, znajdują się wprawdzie jakieś znaczki, których jednak przy najlepszych chęciach nie sposób odcyfrować. Wyraźnie wypisane jest tylko nazwisko i zawód, reszta zaś albo nie dobita przez kalkę, albo wręcz pusta.

Ponieważ rzetelnie w ciągu tygodnia pracujący robotnik ma prawo jasno i wyraźnie widzieć, ile mu się należy i za co czyni mu się potrącenia, przeto kierownictwo oddziału winno niezwłocznie spowodować, by listy płacy były jasno i wyraźnie wypełniane.

Zenobia Sawicka
**korespondent fabryczny
z PZPB w Rudzie Pab.**

Śladem naszych korespondencji

Zakłady pracy wyjaśniają

W związku z zamieszczoną w „Głosie" w dniu 22 stycznia br. korespondencją pt. **„Walczymy o podniesienie dyscypliny pracy"**, otrzymaliśmy z **PZPB im. J. Stalina** następujące wyjaśnienie:

„Nad podniesieniem u nas dyscypliny pracy pracują zgodnie Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa i Dyrekcja. Akcja ta przynosi już rezultaty, choć nie są one jeszcze dostateczne. Nieregularne funkcjonowanie zegarów, umieszczonych na poszczególnych salach, służy często za wymówkę niektórym pracownikom. W celu zlikwidowania przedwczesnego opuszczania pracy przez robotników — Dyrekcja zakładów zamierza wprowadzić wszędzie tam, gdzie to będzie możliwe, sygnalizację akustyczną (w postaci np. dzwonków).

Postulat uruchomienia ogólnej sygnalizacji wysunięty został na jednym z zebrań załogi, na którym omawiana była sprawa przedwczesnego zabierania się do wyjścia pracowników. Mamy niepłonną nadzieję, że prowadzona w tym kierunku akcja zostanie uwieńczona pomyślnymi wynikami".

* • *

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Kapeluszniczego oddział „A" w związku z naszą korespondencją z dn. 1 lutego br. pt. **„Brak ubrań ochronnych przynosi straty w produkcji"** wyjaśniają, co następuje:

„Komunikujemy uprzejmie, że powyższymi brakami zainteresowała się obecna na terenie fabryki Dyrektor Socjalny CZPO, ob. Zajączkowska i przyrzekła braki te w najbliższym czasie usunąć".

O charakterze naszej rewolucji

(Na marginesie VI numeru „Nowych Dróg")

III Plenum KC PZPR postawiło przed całą Partią, jako zasadniczy problem — **zagadnienie czujności.**

Towarzysz Bierut wykazał, że praktyka, dzięki której do Partii mogły się przedostać elementy wrogie, praktyka powodująca zaśmiecenie części aparatu partyjnego i państwowego, praktyka umożliwiająca działalność prowokatorów, szpiegów i dywersantów, nie była bynajmniej czymś przypadkowym, nie była wynikiem indywidualnych czy przypadkowych błędów tych czy innych ludzi. Praktyka ta była związana z prawicowym i nacjonalistycznym odchyleniem od marksistowsko - leninowskiej linii Partii. Realizacja więc postulatu czujności partyjnej wymaga przede wszystkim wyjaśnienia, na czym polega szkodliwość i niesłuszność prawicowego odchylenia, na obnażeniu jego źródeł po to, by je ostatecznie przezwyciężyć, po to, by uodpornić masy partyjne w ich codziennej walce przeciwko wszelkim próbom zepchnięcia ich ze słusznej linii.

Źródło ideologiczne odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego

W czym tkwi źródło ideologiczne prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia? **W niezrozumieniu istoty państwa demokracji ludowej, w niezrozumieniu charakteru naszej rewolucji, które to niezrozumienie przejawiało się m. in. w pamiętnych nam dobrze wypowiedziach o „łagodnej rewolucji", o specyficznej „polskiej drodze rozwojowej".**

W okresie okupacji hitlerowskiej polska klasa robotnicza pod kierownictwem PPR **toczyła walkę nie tylko przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, ale i przeciw polskim kapitalistom i obszarnikom, przeciw polskiej reakcji, której wyrazem politycznym była przede wszystkim Delegatura „rządu" londyńskiego i NSZ.** A ta walka nie była bynajmniej „łagodna". Świadczą o tym **szubienice warszawskie, lochy Gestapo, krematoria Oświęcimia.** W terrorze stosowanym przez okupanta hitlerowskiego **niemałą rolę odgrywał terror, stosowany wobec rewolucjonistów polskich przez faszyzm niemiecki — w ścisłej współpracy z reakcją polską. Reakcja ta zresztą z błogosławieństwa hitlerowców i sama rozprawiała się z rewolucjonistami poprzez mordy, wyrzynanie oddziałów AL i sądy kapturowe. Reakcja ta zorganizowała swoje własne formacje do walki z ruchem rewolucyjnym, takie jak np. osławiony Polski Korpus Bezpieczeństwa (PKB). Fakty te jaskrawo zostały oświetlone m. in. na procesie Doboszyńskiego i na procesie „Cecylii". Sens zaś tych faktów jest jasny. W Polsce toczyła się walka klasowa i narodowo - wyzwoleńcza, krwawo tłumiona przez okupanta i sprzymierzoną z nim reakcją polską — walka rewolucyjna, uwieńczona w roku 1944 zwycięstwem Zw. Radzieckiego nad hitleryzmem i dzięki pomocy Związku Radzieckiego — zdobyciem władzy przez masy pracujące z klasą robotniczą na czele.**

Fałszywe teorie przywódców odchylenia

W tych warunkach o „łagodności" rewolucji mogli mówić i mówili w rzeczywistości ci, którzy już w czasie okupacji reprezentowali poglądy prawicowe, którzy chcieli stępić ostrze walki, rezygnując z hegemonii klasy robotniczej w walce narodowo - wyzwoleńczej i szukając np. porozumienia z dywersyjnym tworem londyńskim, jakim był CKL.

Tego rodzaju stanowisko, **będące wyrazem ustępliwości i pojednawczości wobec wroga klasowego, pozwoliło już wówczas przeniknąć do Partii dywersyjnym elementom dwójkarskim.**

U podstaw błędów prawicowych w okresie okupacji leży niezrozumienie faktu, **że walka o wyzwolenie narodowe była walką rewolucyjną, kierowaną przez klasę robotniczą, a zmierzającą do złamania kapitalizmu, do zbudowania Polski, rządzonej przez lud pracujący i w konsekwencji do zbudowania w Polsce społeczeństwa socjalistycznego.**

Konsekwentnym przedłużeniem tego oportunistycznego systemu poglądów już w warunkach odzyskanej niepodległości była **teoria „specyficznie polskiej drogi rozwojowej"**, sprowadzająca się do z gruntu **błędnego, antyleninowskiego ujęcia istoty państwa demokracji ludowej. Teoria ta głosiła absolutną odmienność polskiej drogi rozwojowej od drogi radzieckiej, przeciwstawiała demokrację ludową dyktaturze proletariatu, twierdząc, że w warunkach polskich dyktatura proletariatu jest niepotrzebna i niewskazana. A przecież już w roku 1917 Lenin wyraźnie wskazywał, że „przejście od kapitalizmu do komunizmu musi naturalnie dać ogromną obfitość i różnorodność form politycznych, lecz istota rzeczy będzie przy tym nieodzownie ta sama — DYKTATURA PROLETARIATU"**

Trzy podstawowe cechy dyktatury proletariatu

Jest rzeczą oczywistą, że dyktatura proletariatu w ZSRR przybrała inną formę, niż w krajach demokracji ludowej. Nie ma dwóch zdań, że z tej różnicy między radziecką a demokratyczno - ludową formą dyktatury proletariatu wynika szereg ważnych konsekwencji, o których mowa będzie niżej. Ale nie ulega również wątpliwości, **że w istocie swej, w swym zasadniczym charakterze klasowym — przewrót społeczny, dokonany w naszym kraju jest jednorodny z Rewolucją Październikową, że demokracja ludowa wypełnia podstawowe funkcje dyktatury proletariatu i jest formą dyktatury proletariatu.**

Towarzysz Stalin uczy, że istnieją trzy podstawowe cechy dyktatury proletariatu:

1 **wykorzystanie władzy proletariatu w celu zdławienia wyzyskiwaczy, w celu rozwoju rewolucji**

2 **wykorzystanie władzy proletariatu w celu utrwalenia jego sojuszu z masami pracującymi i wyzyskiwanymi**

3 **wykorzystanie władzy proletariatu w celu zbudowania socjalizmu.**

Czy funkcje te są wykonywane przez demokrację ludową? Nikt chyba nie wątpi, że **demokracja ludowa stosuje cały arsenał środków do dławienia oporu resztek klas wyzyskujących.**

Jeśli chodzi **o sojusz z masami** pracującymi — przede wszystkim **z pracującym chłopstwem** — to przypomnijmy tylko **reformę rolną, politykę opłacalności produktów rolnych, akcję przemysłową dla wsi, ośrodki maszynowo - traktorowe, oddłużenie chłopstwa, dostarczenie mu nawozów sztucznych i — w końcu — stworzenie warunków, umożliwiających chłopom pracującym zrzeszanie się w spółdzielnie produkcyjne i wyzwolenie się przez to raz na zawsze od wyzysku kapitalisty wiejskiego. W końcu zaś — jeśli chodzi o budowę socjalizmu — władza nasza spełnia funkcje dyktatury proletariatu, nacjonalizując przemysł i prowadząc politykę, zmierzającą do rozwoju i utrwalenia socjalistycznych podstaw naszej gospodarki.**

Jakie znaczenie miało w tym stanie rzeczy wskazywanie przez nosicieli prawicowego odchylenia odrębności polskiej drogi od drogi radzieckiej? **Za teorią tą kryła się nieufność do ZSRR, dążenie do przeciwstawienia naszej drogi — drodze ZSRR, leżało negowanie socjalistycznego charakteru naszej rewolucji i naszej drogi rozwojowej.**

Teoria ta orientowała się nie na korzystanie z doświadczeń radzieckich w naszym budownictwie, lecz na przeciwstawianie się tym doświadczeniom, orientowała się nie na zaostrzanie walki klasowej, lecz na pokojowe wrastanie w socjalizm elementów kapitalistycznych i ich agentów. **Logicznym następstwem tego musiało być dopuszczenie do aparatu państwowego i partyjnego elementów wrogich klasowo i wytworzenie atmosfery demobilizacji politycznej i ideologicznej. Linia ta, nie przecięta w porę, nieuniknienie doprowadziłaby do zwyrodnienia w duchu titowskim i do restauracji kapitalizmu. Niebezpieczeństwu temu zapobiegła Partia, zapobiegło Plenum Sierpniowe, które rozbiło odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne, zapobiegło Plenum Listopadowe. Nieocenioną pomoc w tym względzie okazały naszej Partii WKP(b) i Biuro Informacyjne.**

Analiza naszej rewolucji wykazuje, że miała ona charakter klasowo **jednorodny z wielką Rewolucją Październikową, że nosi ona charakter rewolucji socjalistycznej i że państwo nasze — demokracja ludowa — jest odmianą dyktatury proletariatu. Trzeba jednak podkreślić, że istnieją pewne różnice między Rewolucją Październikową i radziecką formą dyktatury proletariatu z jednej strony, a naszą rewolucją i demokracją ludową — z drugiej.**

Zwycięstwo ZSRR nad hitleryzmem i pomoc ZSRR — warunkiem zwycięstwa naszej rewolucji

Po pierwsze, o ile Rewolucja Październikowa dokonana została wyłącznie siłami robotników i chłopów imperium rosyjskiego, o tyle rewolucja nasza umożliwiona została dzięki pomocy i sile ZSRR i jego Armii. U źródeł naszej rewolucji **leży splecenie się już w czasie okupacji walki narodowo - wyzwoleńczej z walką rewolucyjną przeciwko kapitalistom i obszarnikom.** W końcu trzeba podkreślić, że o ile w ZSRR dyktatura proletariatu uformowana została państwowo natychmiast, o tyle **u nas krystalizowanie się państwowe dyktatury proletariatu dokonywało się w długotrwałym procesie.**

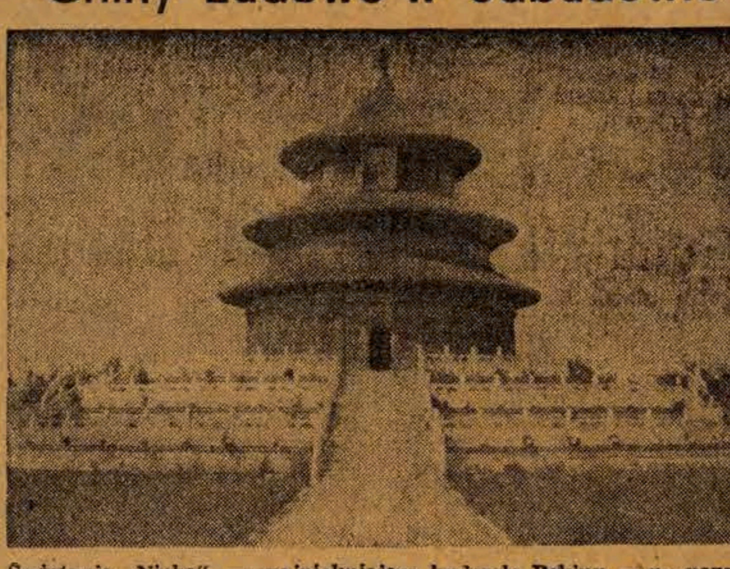
W ZSRR burżuazja i obszarnicy oraz ich organizacje polityczne **rozbite zostały natychmiast.** Stary aparat zdruzgotany został od pierwszego dnia i **na jego miejsce powstał radziecki.** U nas, stary aparat złamany został nie w pełni i nie na wszystkich odcinkach, a **niektóre stare instytucje istnieją do dziś. Nosiciele prawicowego odchylenia, widząc tę odmienność, starali się ją pogłębić i uwiecznić teorią „specyficznej polskiej drogi". My zaś — widząc tę różnicę — zdajemy sobie sprawę, że wprawdzie forma demokracji ludowej jest dla nas najdogodniejszą, ale że zawiera ona pewne ujemne strony. Istnienie — jak mówi tow. Minc — „ogonów" starego aparatu u nas stwarza pewne niebezpieczeństwa. Prawicowe odchylenie, negując istotną treść naszego państwa, zamykało oczy na te niebezpieczeństwa, a przez to wzmacniało je. My, widząc i rozumiejąc je, potrafimy je zwalczyć w tempie zgodnym ze specyficznymi warunkami naszego kraju.**

Reasumując tę część naszych rozważań, stwierdzamy: rewolucja nasza ma charakter socjalistyczny, państwo nasze jest formą dyktatury proletariatu — pewne odrębności od formy radzieckiej są wynikiem konkretnych warunków historycznych i u podstaw jej leży nie co innego, jak właśnie wszechstronna pomoc i oparcie się na doświadczeniach i osiągnięciach zwycięskiej dyktatury proletariatu w ZSRR. Zwycięstwo ZSRR nad hitleryzmem i pomoc ZSRR były niezbędnymi warunkami zwycięstwa naszej rewolucji.

O innych kwestiach związanych z omawianym zagadnieniem będzie mowa w następnym artykule.

Gustaw Kański.

Chiny Ludowe w odbudowie



„Świątynia Nieba" — najpiękniejsza budowla Pekinu — po naprawieniu uszkodzeń, zadanych jej przez uciekające bandy Czang Kai-szeka — znów góruje nad wolnym miastem — w całej swej okazałości.

Krótsza droga do dobrobytu

Konieczność wzmożonej oszczędności i racjonalnego gospodarowania każdą złotówką

W ustroju socjalistycznym i demokracji ludowej droga do dobrobytu szerokich mas pracujących prowadzi poprzez nieustanny rozwój gospodarki narodowej. Świadczy o tym bogate doświadczenie zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim, świadczą również osiągnięcia krajów demokracji ludowej, w ich liczbie także i Polski.

Wielkie znaczenie dla przyśpieszenia rozwoju gospodarczego posiada nieustanna walka z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem, walka o wzmożone oszczędzanie, o jak najracjonalniejsze i jak najwłaściwsze wykorzystanie każdej złotówki przez wszystkie ogniwa gospodarki narodowej. Jednym z jej przejawów jest dążenie do przyśpieszenia obiegu środków obrotowych uspołecznionych przedsiębiorstw.

Wielki sukces hutników

Właśnie przed trzema miesiącami z taką inicjatywą — uwolnienia z obiegu poważnej sumy, bo wynoszącej 1 miliard złotych, wystąpiła załoga Hajduckich Zakładów Hutniczych. Pierwsze w Polsce tego rodzaju usiłowania na równie wielką skalę, a oparte na wielkich w tej dziedzinie osiągnięciach Związku Radzieckiego, już po kilku tygodniach przyniosły wielki sukces. Jak wiadomo, załoga Hajduckich Zakładów Hutniczych zobowiązanie swe wykonała na dzień 31 grudnia ubiegłego roku w 200 procentach, zwalniając środki obrotowe na sumę 2 miliardów złotych.

To wspaniałe osiągnięcie hutników nie tylko świadczy o wysokim poziomie zrozumienia przez nich zagadnień naszej gospodarki narodowej i ich głębokim uświadomieniu politycznym, ale nakłada zarazem na cały polski świat pracy obowiązek podjęcia ich inicjatywy, obejmującej wszystkie odcinki obiegu środków obrotowych, a więc zaopatrzenia, produkcji, magazynowania i zbytu. W tej ogólnopolskiej walce o przyśpieszenie naszego rozwoju gospodarczego nie może również zabraknąć naszych włókniarzy, najliczniejszych przedstawicieli świata pracy Łodzi i województwa.

Pierwsze kroki w „bawełnie"

Pierwsze kroki w tym kierunku, jeśli idzie o odcinek produkcji, czyni już m. in. **przemysł bawełniany.** W tej chwili rozpracowywane są dwa zasadnicze zagadnienia — skrócenia cyklu produkcyjnego i zmniejszenia normatywów zapasów surowcowych i międzyoperacyjnych.

Trzeba tu z miejsca powiedzieć, że zagadnienie skrócenia cyklu produkcyjnego, niewątpliwie związane z modernizacją naszych zakładów pracy, nie koniecznie musi być rozwiązane wyłącznie na drodze zastosowania nowoczesnych maszyn. Przekonały o tym próby, podjęte i realizowane w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 21 w Łodzi. Rezultaty, do których dążymy mogą być osiągnięte kosztem niewielkich nakładów finansowych i drogą przeróbek dotychczas pracujących maszyn. Takie ulepszenia w PZPB Nr 21 doprowadziły do skrócenia procesu produkcyjnego w przędzalni drogą wyeliminowania jednego z ogniw produkcyjnych — grubych wrzeciennic. Finansowy rezultat tego — to mniejsza suma pieniędzy, potrzebna do obłożenia surowcem maszyn, czyli inaczej mówiąc — te same rezultaty produkcyjne osiąga się przy zastosowaniu mniejszej liczby maszyn, a więc przy mniejszych kosztach produkcji.

Innego rodzaju próbą skrócenia cyklu produkcyjnego w zakładach bawełniannych, a co za tym idzie, przyśpieszenia obiegu środków obrotowych, to usiłowania skrócenia procesu bielenia materiału w wykończalniach.

Mniejsze zapasy i lepsza jakość

Zagadnieniem rozwiązywanym podobnie, jak i pierwsze, w PZPB Nr 21, jest zmniejszenie normatywów zapasów. Osiąga się to przez standaryzację produkcji w danym zakładzie. Co ona oznacza wykazuje proste rozumowanie: jeśli tkalnia produkuje kilka różnych artykułów, to suma normatywów zapasów jest wówczas znacznie wyższa aniżeli wtedy, kiedy produkuje się tylko jeden artykuł.

Na tym odcinku dotychczas nie wiele zrobiono — związane to jest z wymianą parku maszynowego i dlatego też nie może przybierać wielkich rozmiarów bez uszczerbku dla ilości produkcji i ze względu na związane z tym koszty. Przedsięwzięcie zasługuje jednak na stopniową akcję, bo poza zmniejszeniem normatywów zapasów przynosi jeszcze inne korzyści. Produkcja jednego asortymentu zapewnia bowiem coraz bardziej pogłębiającą się kwalifikację robotnika, co z kolei wpływa i na jakość produkowanego materiału.

Na przykładzie PZPB Nr 21 nie wyczerpują się usiłowania, zmierzające w kierunku poczynienia tego rodzaju oszczędności. Naukowcy z Politechniki Łódzkiej otrzymali szereg zadań, zmierzających do wypracowania pewnych ogólnych wytycznych z uwzględnieniem poszczególnych typów maszyn, znajdujących się w fabrykach przemysłu bawełnianego.

Trzeba wszystkich pobudzić do inicjatywy

Są to zagadnienia, które nie powinny być obce żadnej załodze fabrycznej, racjonalizatorom i personelowi technicznemu. Przed wszystkimi stoi zadanie przyczynić się drogą usprawnień technicznych do lepszego gospodarowania naszym ogólnonarodowym majątkiem.

Trzeba, by wszyscy rozumieli znaczenie przyśpieszenia obiegu środków obrotowych w każdym przedsiębiorstwie. Im szybciej będą krążyły te środki obrotowe przez stadia zaopatrzenia, produkcji i zbytu, im krótszy będzie cykl obrotowy, tym szybszy będzie rozwój gospodarczy naszego państwa. Każda złotówka wcześniej zwolniona i wcześniej włączona do powtórnego obiegu będzie dzięki temu w tym samym okresie czasu częściej użyta, aniżeli było to przed skróceniem cyklu obrotowego. A to oznacza, że za te same pieniądze, które przedsiębiorstwo ma do swej dyspozycji, może więcej niż poprzednio wytworzyć i zbudować.

Usiłowaniom usprawnienia procesów produkcyjnych winna więc jednocześnie towarzyszyć inicjatywa pracowników różnych działów każdego przedsiębiorstwa, zmierzająca w kierunku upłynnienia zbędnych i niepotrzebnych remanentów, możliwie szybkiego zbywania gotowej produkcji i inkasowania należności od odbiorców.

Pobudzanie tej inicjatywy, czuwanie nad sprawą jej realizacji - - oto zadanie, stojące przed każdą organizacją partyjną, przed każdą radą zakładową. Trzeba wszystkich uświadomić i wszystkich przekonać, że wspólnym wysiłkiem, roztropną i racjonalną gospodarką na każdym kroku, wspólnie przyśpieszamy nasz rozwój gospodarczy, skracamy naszą drogę do dobrobytu szerokich mas pracujących.

Stanisław Kosicki

Co *ujrzymy* na półkach księgarskich

Państwowy Instytut Wydawniczy planuje na rok 1950 i lata następne, obok cennych nowości literatury polskiej i obcej, wydanie szeregu publikacji seryjnych, które zapoczątkuje **„Biblioteka Myśli Postępowej".**

W skład tego cyklu wejdą przekłady i prace oryginalne prekursorów myśli postępowej, począwszy **od Lukrecjusza aż po Frycza Modrzewskiego i Staszyca, rosyjskich myślicieli Hercena, Czernyszewskiego, materialistów niemieckich Feuerbacha i in. Publikacje te będą zaopatrzone we wstęp i komentarze.**

Interesującą pozycją w planie wydawniczym PIW **będą zarysy historii kultur ZSRR, Anglii, Francji, Hiszpanii, krajów bałkańskich i skandynawskich oraz równolegle z tą serią wydawane zarysy historii tych krajów.**

Oddzielną serię stanowić będzie **„Biblioteka Utworów Dramatycznych"**, która obejmie nowe przekłady **Ajschylosa, Szekspira, Gorkiego, Ostrowskiego, Shawa i in.**

„Biblioteka Klasyków Obcych i Polskich", stanowiąca dalszy z cyklów PIW, obejmie pełne wydanie (już rozpoczęte) **dzieł Sienkiewicza, pierwsze krytyczne zbiorowe wydanie dzieł Fredry,** jednotomowe zbiory utworów: **Kochanowskiego, Potockiego, Mickiewicza, Słowackiego i Norwida,** zbiorowe wydanie dzieł Tołstoja oraz rosyjskiej literatury pamiętnikarskiej. Z zakresu nauki o literaturze serię zarysów bibliograficznych zamknie zbiorowa praca nad słownikiem terminów literackich.

Przewidziane jest też m. in. pełne wydanie listów Chopina.

Agrobiologia rewolucyjna nauka Miczurina i Łysenki

Wsteczne poglądy w biologii tzw. neodarwinistów i genetyków

Współczesny Darwinowi Jan Grzegorz Mendel (1822—1884), duchowny austriacki, który zajmował się również przyrodoznawstwem, poczynił **badania nad krzyżowaniem roślin i zwierząt.** Zwłaszcza słynne były jego doświadczenia nad **krzyżowaniem pewnych odmian grochu oraz ślimaków.** W doświadczeniach tych Mendel wykazywał, że **pierwsze pokolenie stanowią mieszańcy.** Następne pokolenia rozpadają się: **część ich jest podobna do pierwszych przodków,** a część tworzy mieszańców **na stałe.** Przy czym mieszańcy nie zawsze posiadają w równej mierze cechy swoich rodziców: **u jednych przeważają pewne cechy jednego z rodziców, u innych zaś drugiego. Mendel ujął to występowanie i dziedziczenie pewnych cech w matematyczne stosunki liczbowe. W ten sposób powstało tzw. prawo Mendla, a biologów, którzy je przejęli nazwano mendelistami.**

Mendelizm poczynił pierwszy wyłom w materialistycznej nauce Lamarka i Darwina, której podstawą był dobór naturalny **oraz oddziaływania warunków zewnętrznych na zmianę roślin i zwierząt.**

O wiele dalej poszli burżuazyjni biolodzy, którzy oparli się na prawie Mendla. Są to tzw. **neodarwiniści, a naukę swoją nazwali genetyką.** Wzięli oni zupełny rozbrat z nauką Lamarka i Darwina. **Cała ich teoria jest skrajnie reakcyjna i idealistyczna.**

August Weisman, zoolog niemiecki (1834—1914), twierdzi, że cechy nabyte przez żywy organizm w ciągu życia nie mogą być dziedziczone. Jako dowód przytaczał swoje doświadczenie nad myszami, którym zaraz po urodzeniu przez dwadzieścia z górą pokoleń obcinał ogony, a pomimo to rodziły się myszy ogoniaste. **Według Weismana tylko komórki rozrodcze rodziców są tym czynnikiem** (determinantem), **który tworzy nowy organizm. W plazmie rozrodczej gatunku znajdują się wszystkie dobre i złe cechy poszczególnych osobników. Zmiany zachodzące w ciągu życia osobnika nie mogą zmienić jego komórek i plazmy rozrodczej i nie mogą mieć wpływu na zmianę (ulepszenie) gatunku.**

Burżuazyjny przyrodnik anglosaski, Morgan, odrzucił nawet jedność cielesną organizmu. Według niego każdy osobnik składa się z dwóch substancji: ze śmiertelnego ciała i z nieśmiertelnej plazmy rozrodczej zawartej w narządach płciowych. Plazma ta nigdy nie ginąc przepływa przez pokolenia śmiertelnych osobników, którzy są właściwie tylko żywi cielami i nosicielami wiecznej substancji rozrodczej. Wartość **osobnika jest zupełnie zależna od wartości plazmy rozrodczej gatunku. Ta teoria zerwała już zupełnie z prawdziwą nauką i stanęła na stanowisku ciemnego mistycyzmu. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Germańscy i anglosascy reakcyjni politycy uknuli na podstawie tak pojętej biologii teorię rasizmu, którą rozwinął i w biestialski sposób stosował hitleryzm.**

Historia genetyki uczy jak z badań austriackiego zakonnika nad krzyżowaniem grochu, uczeni, wysługujący się imperializmowi, wymędrkowali swoje teorie o wyższych i niższych rasach.

Cała ta burżuazyjna i reakcyjna biologia pod nazwą genetyki **przyniosła ogromne szkody, nie tylko dlatego, że stała się pseudo-naukową podwaliną dla ludobójczych teorii hitlerowskich, lecz również dlatego, że była zupełnie bezpłodną dla produkcji rolnej, ponieważ według niej gatunku nie można było zmienić.**

Toteż rolnicy — praktycy, gdy starali się wyhodować potrzebne gatunki roślin lub zwierząt, nie mając wskazań od naukowców, prowadzili hodowlę omackiem, czekając na przypadek. Była to droga trudna i powolna.

Nigdy jeszcze pomiędzy uczoną teorią i praktyką życia nie było takiej przepaści, jak pomiędzy genetyką i rolnictwem. **Ta przepaść została dopiero zasypana i wyrównana przez agrobiologię Miczurina i Łysenki. Ale walka była ciężka. Genetyści uplasowali się we wszystkich wyższych uczelniach, objęli katedry biologii i z wyżyn swej wiedzy zwalczali każdy głos przeciwko genetyce.** **B. B.**

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Św. Trójcy
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kino „Bałtyk“ wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Pustelnia Parmeńska“. Początek seansów w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedzielę i święta o godzinie 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 oraz poranek 10.30.

* * *

Kino „Polonia“ wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Awantura na wsi“.

W dni powszednie o godz. 16, 18 i 20, w niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Poranek o godz. 10.30.

Feluś opowiada..



Zaraz na wstępie muszę powiedzieć, że jakoś rzadko zdarza mi się jadać poza domem. W ubiegłą sobotę zostałem jednak do tego zmuszony, no, bo... po prostu pogniewałem się ze swoją rodzoną małżonką Pelagią i nie chciałem jeść obiadu w domu. Trochę zdenerwowany nie wiedziałem, co ze sobą robić.

Jedynie intuicji mego nienasyconego jeszcze żołądka zawdzięczam chyba fakt, że wkrótce znalazłem się w najpopularniejszej obecnie w Piotrkowie „Gospodzie Nr 3“.

Tu znów, jak zwykle w sobotę, tłok był nieopisany. Zdobycie miejsca przy stoliku pod oknem zawdzięczam jedynie mojemu staremu przyjacielowi Alojzemu, z którym to razem pracowałem podczas okupacji „na wannie“ w „Hortensji“.

Naturalnie, że znalazłszy się razem „przetrząsaliśmy“ owe czasy.

„Wiesz, Feluś — mówi w pewnym momencie Alojzy — mieszkam teraz w blokach kolonii robotniczej koło „Hortensji“. Ale, mówię ci, mam z tym kłopoty. Wieczorem wyjść z domu nie mogę“.

Tu Alojzy przystąpił do szczegółów. Poczawszy od kolonii — jak powiedział — na ul. Hutniczej i ul. 1 Maja wieczorem spotkać można tylko 3 lampy uliczne, oświetlające trochę mroki tych ruchliwych ulic. Przecież właśnie tymi ulicami kilka razy na dzień chodzą nie tylko mieszkańcy tej dzielnicy miasta, ale również kilkutysięczna rzesza robotników z huty „Kara“ i „Hortensja“.

„Ostatecznie sam brak światła dało by się jakoś przecierpieć — ciągnął już ze łzami w oczach Alojzy, oczekując od pół godziny na drugie danie obiadu — ale w połączeniu z bajorkami, jakich wiele jest na chodnikach tych ulic, to już za wiele, jak na moje siły“.

Tu „pochlipując“ już na dobre Alojzy opowiedział mi, że kiedyś, idąc wieczorem z kina wpadł jedną nogą w dziurę i zgubił kalosz, który ze względu na wspomniane już „egipskie ciemności“, błoto i wodę, naturalnie się nie znalazł.

„W ogóle, już teraz nauczony doświadczeniem nie wychodzę wieczorem z domu, zresztą, jak tak dalej pójdzie, to cała nasza robotnicza brać z kolonii zrobi to samo — zakończył Alojzy.

Opowiadanie przyjaciela zastanowiło mnie bardzo. I teraz nie przestaje mnie dręczyć myśl, że zarząd naszego miasta nie bardzo się tą dzielnicą interesuje, tak samo zresztą, jak nie interesuje się i elektrownia. A są to przecież dzielnice robotnicze. I dlatego wołam wielkim głosem: Dlaczego się tak dzieje?

Feluś

Na komitetach partyjnych powiatu piotrkowskiego

spoczywają poważne zadania

w związku z uaktywnieniem działalności Rad Narodowych

Na obecnym etapie rozwoju społeczno - politycznego i gospodarczego, poważna rola przypada do spełnienia Radom Narodowym, których odcinek pracy jest bardzo rozległy i od których, wobec tego, wymagać trzeba większej, zdwojonej aktywności. Analiza dotychczasowych metod pracy Gminnych Rad Narodowych w powiecie piotrkowskim, sprawdzenie stopnia realizacji, stojących przed nimi zadań, ujawnienie niektórych przynajmniej błędów i braków — w czasie dotychczasowej ich działalności popełnionych — winny być drogowskazem dla dalszej pracy na tym odcinku. To co niesłuszne, w czym tkwi błąd — musi być naprawione i zmienione, a tam gdzie pracowano należycie — trzeba zdwoić pracę, a jej metody i doświadczenia przenieść na teren wszystkich Rad.

Przyznać trzeba, że podjęta w ubiegłym roku przez organizacje partyjne, reorganizacja Rad Narodowych, przyniosła poważne, pozytywne rezultaty także na odcinku Gminnych Rad Narodowych w naszym powiecie. Szereg Gminnych Rad Narodowych wzmogło swoją aktywność w dziedzinie kontroli społecznej nad aparatem samorządowym, spółdzielczym i państwowym, wzrosło znacznie zainteresowanie poszczególnych Rad sprawami warunków bytu mas pracujących, tu i ówdzie, a bardziej aktywne Rady wpłynęły na ich polepsznie.

Gminna Rada Narodowa w Grabicy — przez kontrolę społeczną przyczyniła się do poprawienia stosunków w dziedzinie zaopatrzenia mieszkańców wsi przez miejscową gminną spółdzielnię. W majątkach Bogusławice i Moszczenica Rady wpłynęły na usunięcie istniejących bolączek zarówno jeśli chodzi o poprawę warunków komunalnych ludzi pracy jak i braków w gospodarowaniu i konserwacji maszyn rolniczych. Dzięki Radom udało się uaktywnić pracę komitetu folwarcznego, który dotychczas nie przejawiał żadnej prawie działalności.

Po reorganizacji, niektóre z Gminnych Rad Narodowych rozpoczęły słuszną praktykę, polegającą na omawianiu swojej działalności oraz bolączek ludzi pracy — na publicznych zebraniach. Wyniki tego bezpośredniego kontaktu z miejscową ludnością nie dały na siebie długo czekać. — Rady pracują lepiej i wnikliwiej.

Te jednak niewątpliwe osiągnięcia Gminnych Rad Narodowych w naszym powiecie są udziałem zaledwie części z nich — reszta pracuje nadal niedostatecznie. Brak jest przede wszystkim powiązania z masami pracującymi, brak właśnie tego bezpośredniego kontaktu, w którego rezultacie zdziałać można naprawdę wiele. Na publicznym zebraniu sprawozdawczym w Sulejowie było zaledwie kilka osób. Podobnie dzieje się w Wadlewie, gdzie Gminna Rada nie przejawia żywszej działalności — stan taki na tym terenie musi ulec jak najszybciej zmianie, wobec podpisania przez miejscowych chłopów statutu spółdzielni produkcyjnej. Tych, którzy nie chcą względnie nie umieją pracować — można zastąpić ludźmi bardziej aktywnymi, rozumiejącymi należycie doniosłość i sens swojej pracy.

Komisje kontroli społecznej często nie zdają sobie należycie sprawy z zakresu własnych możliwości, powstrzymując się niejednokrotnie od interwencji i wejrzenia tam, gdzie to jest potrzebne. Praca taka, nie tylko, że nie przynosi żadnego efektu, ale może i szkodzić danemu terenowi.

Skład socjalny Rad powiatu piotrkowskiego wyraża się uczestnictwem 251 mało i średniorolnych chłopów oraz 54 robotników, 21 nauczycieli i 39 urzędników. Ogółem jest 36 kobiet, które jednak nie przejawiają tak jak np. w Golęszach — żadnej działalności. Trzeba je uaktywnić i trzeba wciągnąć do Rad Narodowych więcej aktywu bezpartyjnego, dotychczas bowiem, na prawie 400 radnych przypada niecałe 10 procent bezpartyjnych.

Czwartą bolączką naszych Gminnych Rad Narodowych jest kulejąca sprawozdawczość, a właściwie brak sprawozdawczości. Winę ponoszą tutaj Zarządy poszczególnych gmin, których pracownicy jak mogą — tak unikają wypełniania funkcji związanych i powierzonych im przez rady. Często też zdarza się, że praca całej Gminnej Rady spoczywa prawie wyłącznie na barkach przewodniczącego, a reszta radnych pracuje słabo.

Wszystkie z wymienionych tutaj — niewyczerpująco zresztą — niedociągnięć, mogą i muszą być usunięte przez organizacje partyjne. Konieczność wzmożenia czujności wobec wroga klasowego stawia przed organizacjami partyjnymi naszego powiatu zadanie poświęcenia większej uwagi Gminnym Radom Narodowym, w dążeniu do tego, by stały się one w pełni prawdziwymi organami władzy ludowej, realizującymi zasadę udziału najszerszych mas w rządzeniu państwem.

Trzeba więc, by komitety partyjne dawały towarzyszom sprawującym funkcje radnych wskazania dla ich pracy, aby problemy omawiane na posiedzeniach Gminnych Rad Narodowych znajdowały oddźwięk na zebraniach partyjnych. Poważne zadania stoją także przed komitetami Partii jeśli chodzi o organizowanie sprawozdań publicznych w gromadach — względnie, co dotyczy Sulejowa i Bełchatowa — w zakładach pracy, z zakresu ważniejszych zamierzeń Rad Narodowych. Takie publiczne sprawozdania poddawane pod dyskusję zebranych — to jedno z najpoważniejszych zadań, stojących przed Gminnymi i Miejskimi Radami Narodowymi w powiecie piotrkowskim.

Więcej aktywnych chłopów i robotników, więcej aktywnych kobiet, więcej bezpartyjnych, troska o pracę Rad, kierowanie pracą radnych - towarzyszy partyjnych i opieka ze strony Partii, należycie zorganizowana systematyczna sprawozdawczość — oto podstawowe współczynniki dobrej, wciąż lepszej działalności Rad Narodowych.

(S)

W zdrowym ciele zdrowy duch

W nowych programach harcerskich wiele uwagi poświęca się szkoleniu sportowemu młodzieży. Na terenie powiatowego hufca w Piotrkowie został powołany do pracy specjalny referat, który zajmuje się pracą sportową drużyn harcerskich. Młodzież wiejska, bo taką obejmuje hufiec powiatowy, chętnie garnie się do sportu, a naszym zadaniem jest dopomóc jej w tych dążeniach. Przez kilka miesięcy istnienia referat WF może się poszczycić niemałą pracą. Mimo trudnych warunków drużyny harcerskie zorganizowały masową akcję szkolenia łyżwiarskiego, wiele harcerek i harcerzy wzięło udział w marszach jesiennych, kilkadziesiąt osób spędziło czas na kursie narciarskim w Szklarskiej Porębie. Drużyny harcerskie urządziły przy szkołach 15 boisk do siatkówki i piłki nożnej oraz w związku z nauką jazdy na łyżwach przeszło 20 ślizgawek. Obecnie drużyny przygotowują się do eliminacyjnych rozgrywek ping-pongowych, które Komenda Hufca Powiat organizuje w bieżącym miesiącu.

(S)

Świetlica huty »Hortensja« obok osiągnięć ma poważne braki

Jedną z największych świetlic w Piotrkowie jest świetlica huty „Hortensja“. W jej pracy wyróżnia się szczególnie sekcja artystyczna, która w ostatnim kwartale ub. r. wyjeżdżała 8 razy w teren powiatu, by dać chłopom godziwą rozrywkę kulturalną. 2 razy zespół sceniczny występował również na terenie naszego miasta.

Czytanie prasy, słuchanie radia, gry towarzyskie i wieczorki świetlicowe — oto zasadnicze zajęcia w świetlicy, gdzie prowadzi się również kurs języka rosyjskiego, kurs dla analfabetów i kurs współzawodnictwa.

Mimo tych bezsprzecznie poważnych osiągnięć, świetlica huty „Hortensja“ ma bardzo poważne braki.

W jednym z jej pokojów znajduje się mianowicie nowoczesny adapter, który jednakże z powodu słabego napięcia prądu stoi bezużytecznie i nie może być wykorzystany na akademiach, wieczorkach świetlicowych, czy też służyć do ćwiczeń sekcji tanecznej. Mimo że świetlica posiada komplet płyt z pięknymi pieśniami radzieckimi, to jednak robotnicy piotrkowscy nigdy ich nie słyszą, ze względu na brak wzmacniacza prądu do adaptera.

Świetlica nie posiada również stołu ping-pongowego, wobec czego wielu młodzieżowców i starszych robotników nie ma możliwości poznać zasad tego szlachetnego sportu i nie może ćwiczyć w wolnych chwilach. Na scenie brak jest kulis, co nie wpływa dodatnio na poziom urządzanych przedstawień.

Zlikwidowanie poważnych braków miałoby bardzo poważny wpływ na rozwój życia kulturalnego robotników huty „Hortensja“, którzy wówczas znacznie częściej odwiedzaliby swą świetlicę, niż się to dzieje obecnie.

(H)

Śladem naszych artykułów

W związku z notatką, zamieszczoną w „Głosie Piotrkowskim“ z dn. 29.I. 1950 r. pt. „Wolniej i wyraźniej“, Dyrekcja Poczt i Telegrafów komunikuje, że wydano odpowiednie zarządzenie w sprawie wolnego i wyraźnego podawania czasu przez obsadę centrali międzymiastowej w Piotrkowie.

Przed wyborami władz do PTK

Na odbytym ostatnio posiedzeniu Zarządu piotrkowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, po omówieniu spraw organizacyjnych, przewodniczący Zarządu prof. Ribner złożył sprawozdanie z działalności PTK w 1949 roku.

Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że oddział PTK przejawiał w tym okresie żywą i owocną działalność tak na terenie Piotrkowa jak i w powiecie.

Według opini Zarządu Głównego w Warszawie Oddział piotrkowski PTK należy do najżywotniejszych w kraju. Liczy on z górą 300 członków i to w większości członków Związków Zawodowych. W roku sprawozdawczym Zarząd Oddziału odbył 12 posiedzeń i zorganizował dwa publiczne odczyty przy frekwencji z górą 200 osób oraz 8 dostępnych dla wszystkich wycieczek krajoznawczych, w których wzięło udział 256 osób.

Ponadto Zarząd Oddziału opiekuje się 8 Kołami Krajoznawczymi młodzieży szkół podstawowych i średnich, przydzielając im opiekuna i świetlicę. W roku 1949 zorganizowano schronisko wycieczkowe przy ulicy Pijarskiej 2, które wyposażono w odpowiednie urządzenia i bieliznę pościelową. Od 1 września roku ub. ze schroniska tego korzystały 124 osoby. Schronisko ma na celu ułatwianie wycieczkowiczom zwiedzenie kraju i poznawanie jego zabytków. PTK poczyniło również przygotowania w dziedzinie gromadzenia, opracowywania i wydawania naukowych materiałów krajoznawczych, dzięki czemu już w pierwszym półroczu r. b. Zarząd Oddziału wyda kilka serii pocztówek, ilustrujących piękno zabytków piotrkowskich, a nadto rozpoczęto pracę nad przygotowaniem do druku monografii Piotrkowa. W roku ubiegłym skatalogowano książki naukowe znajdujące się w bibliotece PTK na Zamku.

Do dnia 15 grudnia r. ub. Zarząd Oddziału prowadził Muzeum Ziemi Piotrkowskiej, które z dniem 1 stycznia r. b. przejęte zostało przez Ministerstwo Kultury i Sztuki pod Zarząd Państwa. Muzeum to w roku sprawozdawczym zwiedziło ponad 3.000 osób. Stosownie do wymogów statutowych Zarząd Oddziału prowadził ochronę przyrody i kultury ziemi polskiej, a dla ochrony zabytków w mieście i powiecie powołał Społeczną Komisję Opieki nad zabytkami, która współpracuje z Wydziałem Opieki Społecznej Zarządu Głównego PTK i konserwatorem wojewódzkim w Łodzi.

Obszerne sprawozdanie ob. Ribnera pozwoliło zebranym zapoznać się z całokształtem działalności oddziału oraz ocenić prace Zarządu w przededniu wyborów nowych władz.

Praca konstruktora nie jest łatwa...

Z wizytą w lotniczej modelarni harcerskiej

W ramach realizacji planowanego ośrodka metodycznego zorganizowano przy hufcu harcerskim w Piotrkowie modelarnię lotniczą, przeznaczoną dla piotrkowskiej młodzieży zrzeszonej w Związku Harcerstwa Polskiego. Zajęcia w modelarni odbywają się 3 razy w tygodniu, w godzinach wieczornych, a udział w jej pracach bierze kilkunastu młodych modelarzy, którzy w przyszłości zasilą kadry konstruktorów naszych samolotów.

W jasnej, obszernej sali hufca piotrkowskiego, pochyleni nad stołem gorliwie pracują modelarze nad nowym typem modelu latającego tzw. „Smyka“. Pracami kierują przeszkoleni na specjalnym kursie druhowie Biesiadowski i Karliński, którzy wtajemniczają swych młodszych kolegów w zawiłe zagadnienia konstrukcyjne. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w modelarni pracują również i to nawet bardzo aktywnie dziewczęta.

Wszyscy członkowie modelarni harcerskiej oddają się pracom z zapałem. Pomimo tego, że praca konstruktorska nie należy do łatwych, harcerze mogą poszczycić się pięknymi wynikami. Oto widzimy na półkach kilka gotowych już, pięknie wykonanych modeli redukcyjnych, oraz modeli latających.

Młodej modelarni harcerskiej z wydatną pomocą przyszedł piotrkowski Oddział Ligi Lotniczej oraz Komenda Hufca, udzielając subsydiów na zakup materiałów konstrukcyjnych i narzędzi technicznych. W przyszłym roku szkolnym harcerze-modelarze mają zamiar rozszerzyć zakres swej działalności na wszystkie drużyny harcerskie w Piotrkowie. Pracę modelarską w drużynach prowadzić będą bowiem instruktorzy szkoleni obecnie w modelarni hufca.

Nie wszystko jednak w modelarni układa się pomyślnie. Wielkim utrudnieniem w pracy harcerzy piotrkowskich jest brak własnego lokalu, sala bowiem, w której mieści się obecnie modelarnia jest właściwie lokalem przedszkola harcerskiego. W modelarni jest zbyt mało narzędzi technicznych, co wpływa ujemnie na jakość konstrukcji wykonywanych modeli. Należy jednak przypuszczać, że władze miejskie przyjdą z pomocą lokalową modelarni, która oprócz swych walorów wychowawczych, rozwija również w młodzieży wrodzone zdolności konstruktorskie.

(H. M-a)

Wzmożoną pracą czcić będą kobiety swoje święto

Podejmując szlachetną inicjatywę robotnic z Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina w Łodzi dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, pracownice spółdzielczej szwalni „Piotrkowianka“ postanowiły jednomyślnie wykonać plan produkcyjny w 110 procentach, polepszyć jakość produkcji przez zmniejszenie braków, zwiększyć ilość członkiń na kursie ideologicznym o 20 kobiet, wciągnąć wszystkie nowozaangażowane pracownice do koła Ligi Kobiet oraz w dniu 8 marca zorganizować uroczystą akademię.

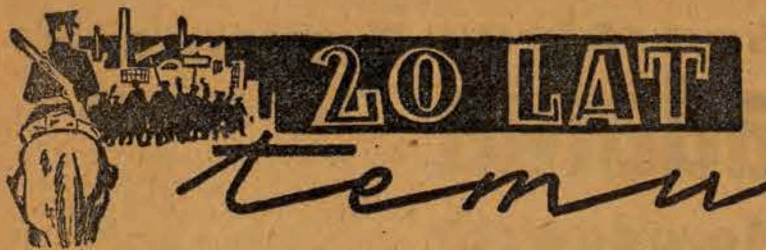
Pracownice Starostwa Powiatowego w Piotrkowie uczczą dzień Święta Kobiet przez zwiększenie liczby członkiń koła Ligi Kobiet oraz uaktywnienie jego działalności. Zatrudnione w Komendzie Powiatowej Milicji Obywatelskiej pracownice zobowiązały się uporządkować świetlicę, z której korzysta także Koło Ligi Kobiet. Członkinie Ligi Kobiet w Sulejowie urządzą w dniu 8 marca akademię, uaktywnią działalność swej organizacji, urządzą świetlicę oraz zorganizują na terenie Sulejowa Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Piotrkowski PZGS - pierwszy w Polsce złożył bilans za rok 1949

W tych dniach Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Piotrkowie, jako pierwszy w Polsce złożył bilans za rok 1949. Ten wielki sukces PZGS piotrkowski zawdziecza przede wszystkim dobrze zorganizowanej akcji współzawodnictwa, w którym uczestniczyli wszyscy pracownicy buchalterii. Na szczególne wyróżnienie spośród pracowników wymienionego działu zasługuje główny księgowy, ob. Depta.

Już jest 314 kursów dla analfabetów

Związek Samopomocy Chłopskiej, który zaplanował uruchomienie w etapie jesienno-zimowym 300 kursów dla analfabetów na terenie województwa łódzkiego, zorganizował do chwili obecnej już wspomnianych kursów 314. Na kursy te uczęszczają wszyscy analfabeci zarejestrowani w początku akcji. Ostatnio na podstawie nowych spisów wciągnięto na kursy jeszcze ponad 1.000 analfabetów.



Co pisała prasa łódzka 19 lutego 1930 r.

STRAJK W „TOMOSTALU"

W fabryce wyrobów metalowych „Tomostal" w Tomaszowie nie wypłacano robotnikom od szeregu tygodni zarobków. W dniu wczorajszym robotnicy rozpoczęli strajk.

ALEKSANDRÓW GŁODUJE

Do urzędu wojewódzkiego w Łodzi zgłosiła się delegacja kilkuset rodzin robotniczych z Aleksandrowa. Rodziny te stoją u kresu nędzy i grozi im śmierć głodowa.

LIKWIDATORZY KONSTYTUCJI

Po złożeniu projektu zmiany konstytucji przez BBWR i socjalistów obecnie „Centrum" zgłosiło również projekt zmiany konstytucji marcowej.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W WARSZAWIE

Pisma podają o aresztowaniu w Warszawie — szeregu przywódców Komunistycznej Partii Polski.

WIELKI WIEC BEZROBOTNYCH W KONSTANTYNOWIE

Po zamknięciu fabryki Schweikerta — sytuacja na rynku pracy w Konstantynowie uległa dalszemu gwałtownemu pogorszeniu. W dniu wczorajszym odbył się wielki wiec bezrobotnych Konstantynowa, którzy domagali się podjęcia natychmiastowej akcji ratunkowej wobec kilku tysięcy bezrobotnych, którym śmierć głodowa zagląda w oczy.

POMNIK KOŚCIUSZKI JUŻ JEST ODLANY

W Szkole Rzemiosł w Pabianicach dokonano w dniu wczorajszym odlewu głównej części korpusu pomnika Tadeusza Kościuszki, który ma stanąć na placu Wolności w Łodzi.

-KINA-

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Czerwony krawat" — godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Konstanty Zasłonow" — godz. 15, 17, 19, 21, poranek godz. 11
BAJKA (Franciszkańska 31) „Wołga, Wołga" — godz. 16, 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 8" godz. 11, 12,30 16, 17,30; 19, 20,30
HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Czerwony Krawat" godz. 14.30 16,30, 18,30 20.30, poranek 10,30, 12.30
MUZA (Pabianicka 178) — „Czarci Żleb" — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11
POLONIA (Piotrkowska 67) „Nowy Guliver" — godz. 15, 17, 19, 21, poranek godz. 12.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Konfrontacja" — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Opowieść o prawdziwym człowieku" — godz. 14, 16, 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) — „Wielki Przełom" — godz. 16, 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Wyspa Skarbów" dla młodz. godz. 14 „Szalony lotnik" godz. 16, 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Bogata narzeczona", godz. 14, 16, 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Zwariowane lotnisko" godz. 14, 16, 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Konstanty Zasłonow" — godz. 14,30; 16,30; 18,30; 20,30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Czarodziej sadów" — godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Burza nad Azją" — godz. 15, 17, 19, 21, poranek godz. 12
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Dubrowski" — godz. 14.30; 16,30; 18,30; 20,30; poranek godz. 11
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Burza nad Azją" — godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 11
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Rajnis" — godz. 16, 18, 20 poranek godz 11

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19.15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwety" w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Codziennie o godz. 19,15 „Rozbitki".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dziś nieczynny.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19,30 „Romans z Wodewilu" z T. Wesołowskim.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Niedziela, dnia 19. 2. o godz. 19,15 „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA"

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Łódź, Jaracza 2)

Wystawia po raz ostatni sztukę „Mój Syn" w niedzielę, dnia 19 lutego. Dla członków Zw. Zaw. zniżka. Najbliższa premiera: trzy jednoaktówki Szalom Alejchema.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Godz. 17,15 — „Złota Rybka". W niedzielę i święta o godz. 15 i 17,15 Kasa czynna od godz. 10 rano. W poniedziałki teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Godzina 12. Widowisko otwarte p.t. „Historia cała o niebieskich migdałach".

Co usłyszymy przez radio

6,50 Początek audycji. 7,00 Audycja dla wsi. 7,15 Muzyka rozrywkowa. 8,00 DZIENNIK PORANNY. 8,25 Muzyka rozrywkowa, 8.55 Audycja SKRK, 9,00 Koncert organowy. 9,30 Muzyka poważna. 10,00 Skrzynka ogólna. 10,15 (Ł) Chwila muzyki. 10,20 „W pierwszej gospodzie spółdzielczej". 11,00 Recenzja lub felieton. 11,10 (Ł) Program lokalny na dziś. 11,12 (Ł) „Od naszych korespondentów". 11,27 (Ł) Recital fortepianowy Wł. Kędry. 11,47 (Ł) Komunikaty, 11,50 (Ł) Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY, 12,45 Koncert rozrywkowy. 13,00 Pogadanka aktualno-naukowa. 13,15 „Wesołą strzałą „Orbisu". 14.00 „U naszych twórców". 14,10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14,40 „Eugeniusz Onegin". 15,00 (Ł) Kwadrans melodii tanecznych. 15,15 — koncert dla świetlic dziecięcych. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16,20 „Nasze chóry śpiewają". 16,50 Pogadanka aktualno-naukowa. 17,00 Koncert rozrywkowy. 18,00 „Inżynier Saba" — słuchowisko. 19.00 Beethoven. 19,30 „Węgry przemawiają do Polski". 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Reportaż z zawodów narciarskich o „Puchar Tatr". Transmisja z Czechosłowacji. 20.55 Chwila muzyki, 21.50 (Ł) Kwadrans Stanisława Moniuszki. 22.05 Wiadomości sportowe lokalne. 22,13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22,15 Wiadomości sportowe ogólnopolskie, 22.30 Muzyka taneczna, 23,00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23,10 Program na jutro, 23,15 Muzyka taneczna,

ZE SPORTU

Gwardia warszawska jest dobrej myśli

ale i pięściarze łódzcy nie upadają na duchu...

Dzisiejszy mecz bokserski „Gwardia" (Warszawa) — "Związkowiec-Zryw" (Łódź) budzi ogromne zainteresowanie nie tylko w Łodzi, ale również w Warszawie. Stolica do tego meczu przywiązuje tym większe znaczenie, że wynik jego zadecyduje o dalszych losach pięściarzy warszawskich w kończących się rozgrywkach o mistrzostwo I ligi. Kilka dni temu pisaliśmy, że pięściarze łódzcy przygotowują się do sprawienia warszawiakom takiego samego „psikusa", jakiego sprawili Gwardii gdańskiej — a gdy dopisze im przysłowiowy łut szczęścia, możemy być nawet dzisiaj świadkami jeszcze większej sensacji...

Jak ocenia dzisiejsze spotkanie kierownictwo Gwardii warszawskiej, mieliśmy okazję przekonać się w czwartek w Warszawie. Na inauguracyjnym, plenarnym posiedzeniu GKKF był również obecny kpt. Lempart, generalny sekretarz ZS Gwardia, który doskonale zna pięściarzy Związkowca-Zrywu, opiekując się nimi przez dłuższy czas swego pobytu w Łodzi.

CO MÓWIŁ NAM KPT. LEMPART

Kpt. Lempart nie wie jeszcze, czy przyjedzie do Łodzi, ale co do wyniku spotkania wydaje się być zupełnie spokojny.

— Związkowiec-Zryw może nam zagrozić tylko w dwóch wagach — mówi z uśmiechem. — Możliwości zdobycia dalszych punktów nie widzę...

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że rozmówca nasz mówiąc o możliwości zdobycia punktów przez naszych pięściarzy miał na myśli wagi muszą i kogucią. W możliwość zwycięstwa Zajączkowskiego kpt. Lempart, mówiąc szczerze, nie wierzy, jak również nie wierzy w zwycięstwo Niewadziła nawet nad... Famulickim. (!)

PIĘŚCIARZE ZWIĄZKOWCA-ZRYWU NIE DADZĄ SIĘ ŁATWO POKONAĆ

Nie dziwmy się naszemu rozmówcy, że jest niemal pewny zwycięstwa swych chłopców, ale nie bierzmy tych słów za wyrocznię. Na ringu łódzkim trudniej wywalczyć zwycięstwo niż na swoim, toteż jakkolwiek dzisiejsze spotkanie będzie niewątpliwie dla naszych pięściarzy bardzo ciężkie, to jednak bynajmniej nie jesteśmy z góry przygotowani na porażkę.

W obozie pięściarzy Związkowca-Zrywu panuje nastrój bardzo dobry i bojowy.

Przypominamy, że dzisiejszy mecz rozpocznie się punktualnie o godzinie 11. (Kr)

Turniej Kół Sportowych

Dzisiejsze spotkania w koszykówce i siatkówce

KOSZ MĘSKI

Sala „Związkowca", Pogonowskiego 82.

Gimnazjum Papiernicze — Liceum i Gimn. PZPJG — godz. 9.00.

Ubezpieczalnia — CSP Koło 93 — godz. 9.40.

Książka i Wiedza — CSMJ Koło 247 — godz. 10.20.

Strzelczyk — PWPW — godz. 11.

PZPW Nr 36 — PST — godz. 11.40.

PMT Koło 90 — ZOR Stare Miasto — godz. 12.20.

Gimnazjum Gumowe — Fa—Ma—Tka — godz. 13.

KOSZ MĘSKI

Sala „Spójni", ul Północna 36.

Centrala Tekstylna Koło 86 (II) — Skóra V — godz. 9.

PZPB Ruda (I) — Skóra I — godz. 9.40.

Zarząd Miejski (III) — DOKP — 10.20.

I Gimn. PZPW — ŁZ Odzieżowe — godz. 11.

PZPB Ruda (II) — ZWS — 11.40.

Prasa Wojskowa — Solidarność — godz. 12.20.

Skóra VI — PZPG Nr 5 — godz. 13.

Społem Koło 88 — PZPB Nr 3 — godz. 13.40.

SIATKÓWKA MĘSKA

Sala Szkolna, Szterlinga 24.

Szkoła Podstaw. TPD Nr 4 — PZM Wytw. 67 — godz. 9.

Województwo Łódzkie (I) — Gimnazjum Gumowe — godz. 9.30.

Centrala Tekstylna Koło 86 — Gimnazjum Dziewiarskie — godz. 10.

Województwo Łódzkie (II) — ŁZWANN a 24 — godz. 10.30.

Społem Koło 87 — Zarząd Miejski — godz. 11.

Technozbyt — Filmowiec — godz. 11. 30.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA

Technozbyt — Gimnazjum Papiernicze — godz. 12.

WIĘKSZE WYGRANE 58 LOTERII

9-ty dzień ciągnienia II-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 80598 w Łodzi.

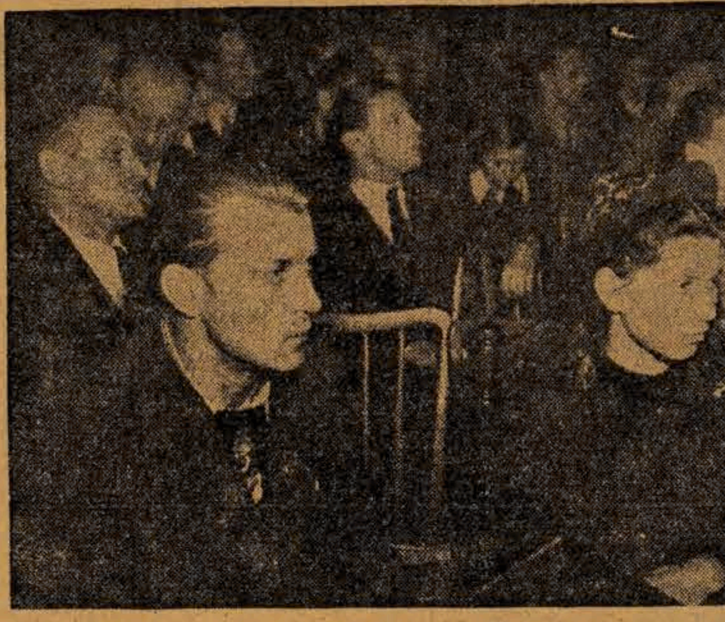
Wygrana po 500.000 zł padła na Nr: 47443.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 16869 33960 47687 59939.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 1027 16007 16635 19146 40092 51175 51407 63522 63798 64446 75978 77266 78825 81097 84680 90606.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 19463 21470 22171 30741 45821 52477 56569 59278 59506 61038 71831 82635 85112 90548.

W sali sejmowej



MISTRZ narciarski Holeksa Jan i mistrzyni narciarska Ciędałówna Wanda, członkowie L.Z.S. na posiedzeniu inauguracyjnym G.K.K.F.

Skoczkowie polscy zgłoszeni do „Pucharu Tatr"

PRAGA (obsł. wł.) — Przygotowując się do międzynarodowych zawodów narciarskich o Puchar Tatr, biegacze polscy odbyli w piątek ostry trening na 10 km., skoczkowie zaś trenowali na skoczni w Strbskim Jeziorze.

Kierownictwo ekipy polskiej, zgodnie z regulaminem, zgłosiło 6-ciu skoczków do pierwszej konkurencji mistrzostw: Kulę, Daniela - Krzeptowskiego, Tajnera, Karpiela, Frossa i Kozaka. Jako rezerwowi wyznaczeni zostali: Klamerus, Andrzej Marusarz i Wieczorek.

* * *

W ramach narciarskich mistrzostw Czechosłowacji rozegrano w piątek bieg zjazdowy w konkurencji męskiej. Zwyciężył w nim Krajnak (ATK) w czasie 3:15,4. Trasa zjazdu jest bardzo ciężka i niebezpieczna. Świadczy o tym fakt, że podczas tej konkurencji doznał złamania ręki jeden z czołowych zjazdowców czechosłowackich Brchel.

* * *

W piątek przybyli do Tatrzańskiej Łomnicy reprezentanci sportu robotniczego Francji i Finlandii. Francję reprezentuje 12 zawodników i trzy zawodniczki, Finlandię zaś 15 narciarzy i trzy zawodniczki.

Dziś stają na starcie pływacy kół sportowych

Zapowiedziane przed kilkoma dniami zawody pływackie kół sportowych, organizowane przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu OKZZ w Łodzi, rozpoczną się dzisiaj o godz. 13.

Ilość zgłoszonych do zawodów drużyn jest b. duża. W związku z tym organizatorzy postanowili, że koła będą się stawiać na start w następującej kolejności:

Od godz. 13—15 startują koła sportowe ZS Związkowca — Budowlani.

Od godz. 15—16 startują koła sportowe ZS Stal i Spójnia.

Od godz. 16—17 startują koła sportowe ZS Unia i Włókniarz.

Od godz. 17 startują koła sportowe ZS Ogniwo i Kolejarz.

Organizatorzy apelują do zarządów kół o dopilnowanie, by zawodnicy punktualnie przybyli na miejsce startu.

Zawody odbędą się na pływalni Stowarzyszenia „Ognisko", Łódź, ul. Moniuszki 4a.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Zawody bokserskie: hala zrzeszenia sportowego „Włókniarz", godz. 11 zawody o mistrzostwo pierwszej ligi, pomiędzy Gwardią Warszawa i Związkowcem z Łodzi. O mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego odbędą się następujące mecze: w Piotrkowie o godz. 11: Korab — Legia Łódź, w Kutnie: Spójnia — Związkowiec Tomaszów, w Tomaszowie: Włókniarz — Kolejarz, w Sieradzu: Legia — Włókniarz Pabianice.

Piłka ręczna: w sali Ogniska o godz. 10 w dalszym ciągu grają uczniowie łódzkich szkół średnich o mistrzostwo: siatkówka żeńska: VII gimn. — V TPD, IX gimn. — XI gimn., siatka męska: IX gimn. — XV gimn., III TPD — VI TPD, koszykówka męska: XV gimn. — XIII gimn. O godz. 16 odbędą się następujące mecze: siatka żeńska: Liceum Ped. — V gimn., II TPD — IV TPD, siatka męska: VIII gimn., — V TPD, Lic. Ped. — XIII gimn., koszykówka męska: III TPD — II gimn. **Koła sportowe grają w kosza męskiego od godz. 9 na salach Związkowca przy ul. Pogonowskiego 82 i Helenowa przy ul. Północnej 36. Kalendarzyk obejmuje 15 spotkań.**

Zawody pływackie: pływalnia Ogniska przy ul. Traugutta: godz. 13 — 15, zawody kół sportowych, organizowane przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu udział biorą: Związkowiec — Budowlani, godz. 15 — 16: Stal i Spójnia, godz. 16—17 Unia i Włókniarz, godz. 17 Ogniwo i Kolejarz.

Pływacy łódzcy przed spotkaniem z kolegami z „Bratislavii"

Ostatnie spotkanie pływaków Bratislavy i Łodzi rozegrane jesienią r. 1948 zakończyło się porażką Łodzi w stosunku 101:52. Jedyne drugie miejsce wywalczył dla nas Nikodemski.

Dziś jesteśmy do spotkania ze Słowakami przygotowani o całe niebo lepiej, reprezentujemy o wiele wyższy poziom i możemy żywić słuszną nadzieję na dużo lepszy wynik meczu.

Jesteśmy w stanie zrobić Słowakom niejedną niespodziankę i to zarówno w konkurencjach męskich, jak i żeńskich.

Trudno dziś mówić cośkolwiek na temat naszych szans, jedno wydaje się pewne, że wynik 101:52 więcej się nie powtórzy.

Zawody rozegrane zostaną w konkurencjach olimpijskich plus mecz w piłkę wodną.

Ze względu na bogaty program, rozegrane one zostaną w ciągu dwóch dni, a więc w poniedziałek i wtorek. Początek zawodów każdego dnia o godz. 19.

Bilety można od dziś nabywać w przedsprzedaży w sekretariacie „Ogniska". Organizatorzy proszą o skorzystanie z przedsprzedaży, celem uniknięcia ewentualnego tłoku przed kasą.

* * *

Dziś wyjeżdża do Zebrzydowic przedstawiciel ŁOZPT celem powitania gości na granicy. Słowacy przybędą do Łodzi w poniedziałek rano o godz. 5,30.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-23
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 8
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 68, tel. 111-60 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-1-14721

84



— Proszę nie płakać, miss Harris! — miękko powiedział Szkot. — Nie zrobią tu pani nic złego. Wojna się skończy i powstańcy wymienią panią za swoich jeńców.

Ranny jęknął i poruszył się w łóżku.

— Spokojnie — krzyknął ze złością Mac Ferney. — Trzymać kolana zupełnie spokojnie! —

I zaczął mocno bandażować nogę sipaja.

Jenny poszła do wyjścia. Sam leżał już na posterunku po zewnętrznej stronie drzwi; nie wolno mu było wchodzić do sali szpitalnej.

— Dziękuję Samie! — powiedziała Jenny i pogłaskała czarną, lśniącą szyję psa.

Jenny spadł kamień z serca. „Teraz już nie jestem sama" — myślała. — „Mister Mac Ferney jest tu, a więc nie mam się czego obawiać".

Rozdział XXXI.

BACHADUR — SZACH.

Każdego ranka przychodziła do Jenny młoda Hinduska w białej, muślinowej chustce. W milczeniu stawiała na progu dzban świeżej wody, miskę gotowanej soczewicy lub ryżu, uśmiechała się przyjaźnie i odchodziła. Nazywała się Darinat. Potem, w późniejszych godzinach dnia, widywała ją Jenny często na obszernym podwórzu rezydencji z małą, na pół gołą dziewczynką na rękach. Hinduska karmiła małą, kąpała ją w cieplej, przez słońce nagrzanej wodzie basenu, gawędziła z sąsiadkami i była bardzo gadatliwa. Ale gdy przychodziła do Jenny, była zawsze milcząca, kiwała jej tylko głową i uśmiechała się. Darinat nigdy nie służyła w domach sahibów i nie znała ich języka.

Przez wiele dni Jenny nie miała z kim zamienić słowa. Mister Mac Ferney był zajęty w swoim szpitalu, gdyż rannych przybywało coraz więcej. Coraz częściej dochodził do Jenny odgłos strzelaniny i raz bliższej, to znów dalszej kanonady. Ze wzrastającym każdego dnia uporem ostrzeliwali Anglicy ze swego obozu mury twierdzy, ale i coraz wścieklej odpowiadały im z poszczególnych bastionów armaty warowni.

Nie milczały też armaty, zdobyte z transportu kapitana Bedforda; wielkie haubice i szybkostrzelne moździerze kapitana biły po obozie i niejeden namiot ukryty za wzgórzami rozerwały ich pociski. Insur i jego przyjaciele strzelali celnie

Nocami Jenny patrzyła w niebo i obserwowała łuny pożarów. Na rozległym placu przed domem rezydencji palono ogniska, wokół których huczeli powstańcy, radując się z nowego, udanego wypadu z murów warowni. Triumfalne wrzaski trąb, muzyka, wesołe okrzyki i jednostajny szum, długo nie ucichały, wokół szałasów powstańców. Święcili zwycięstwa nad wojskami brytyjskimi.

Z innych miast dochodziły dobre wiadomości. Za przykładem Delhi, jak jeden mąż powstali do walki z cudzoziemcami muzułmanie i Hindusi pobliskiego miasta Sachran-Puru. W Moradabadzie powstańcy wygnali brytyjskiego rezydenta i wzięli do niewoli cały angielski garnizon. Skarbiec angielski został skonfiskowany na potrzeby powstania. Z pieniędzy tych zakupiono wiele chleba dla głodujących i proch dla żołnierzy. Wysłańcy z Delhi chodzili aż do księstw Bitchun i Dżansi i stwierdzili że Nana — sahib bije z powodzeniem generała brytyjskiego w pobliżu Kanpuru, a władczyni księstwa Dżansi Lakszmi - baj zebrała wielkie wojsko i prowadzi je przeciw Anglikom.

— Nasze Delhi — to potęga nad potęgami! — mówili z dumą powstańcy. — Tu rozpalił się płomień, który wkrótce ogarnie wszystkie ziemie Indii.

I szach delhicki cieszył się z powodzenia powstańców. Święcił ich zwycięstwa w swym pałacu na uroczystych ucztach — „durbarach"

d. c. n.